



# Zamówienia rządowe

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

tyś. par obuwia, zaś Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Diana” w Sulechowie dostarczyły na rynek o 135 tys. par skarpet mniej niż wynikałoby to z umowy. Zaletą dotyczącą także zaszytych w WZP w Konstancinie-Jeziornie, rajstów i podkolanówek z ZPP „Sandra” w Aleksandrowie oraz 230 tys. naczyń emaliowanych z olkuskiej fabryki.

Są również producenci, którzy w swolny sposób omijają zasady umowy. Dość częstym jawi się m. in. podmioty asortymentowe. I tak np. Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Karo” w Siedlcach zalegają z dostawą kilkudziesięciu tysięcy par majtek, większość natomiast wyprodukowały koszulki gimnastyczne i podkolanówki. Wyższym dostawcom wyrobów stylizowanych Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Koral” w Myśliborzu chciały zrekomensować opóźnienia w produkcji na rynek wyrobów bawełnianych.

Czas więc najwyższy aby zamówienia rządowe miały dla przedsiębiorstw odpowiednią rangę, wynikającą nie tylko z tego, w czym imieniu są zawierane, ale przede wszystkim ze znaczenia, jakie mają dla rynku i społeczeństwa.

# Gospodarka trzyma się dobrze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Sytuację w gospodarce po partą informacją o ładzie i porządku publicznym przedstawiono wczoraj na naradzie roboczej z udziałem I sekretarza KZ, POP oraz dyrektorów największych 33 zakładów

przemysłowych województwa, którą prowadził sekretarz KW PZPR Ludwik Kamiński. Zasygnalizowano założenia Urzędu Rady Ministrów projektu Centralnego Planu Roczno-1985, poinformowano zebranych o sytuacji w ruchu związkowym. (k-b)

# Zbrodniczy pomysł „modernizacji”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu od chwili swego powstania stara się o zachowanie największego autentyzmu terenów b. obozu śmierci; bywa, że niektórym obiektom przywraca się zmieniony po wojnie wygląd na podstawie odnalezionych, nowych dokumentów, rysunków, zdjęć fotograficznych. Dokumenty, w których posiadanie weszli teraz historycy, mówią jednak nie o tym, co było, lecz o miało być. W Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, w setkach innych obozów koncentracyjnych.

Zalogi tych obozów narażone były na poważne niebezpieczeństwo: po prostu nie nadążały z dostatecznie głębokim grzebanieniem zwłok pomordowanych ofiar, co mogło wywołać epidemie. Musiały również pracować nieraz w kłębach śmiejących, gęstych dymów, jako że gdy krematoria nie nadążały — zwłoki palono na stosach na wolnym powietrzu. Technika spalania posuwała się wolniej, niż technika mordów; komory gazowe na samochodach zmieniono już np. w Oświęcimiu na nowoczesne obiekty, w których w czasie jednego sezonu można było uduśić 2,5 tys. ludzi, a 5 oświęcimskich krematoriów nadal mogło spalać „zaledwie” 10 tys. zwłok na dobę. W dodatku ciała ludzkie nie spalały się zupełnie, zostawał popiół pełen niedopalonych kawałków...

— Myśliszmy o elektrycznych rusztach — zeznawał w czasie swego procesu komendant obozu Auschwitz-Birkenau Rudolf Hess. Modernizacja krematoriów musiała nastąpić wcześniej czy później...

Teraz, w 40 prawie lat od wyzwolenia obozu, w którym „przeszły przez komin” 4 miliony ludzi — poznaliśmy szczegółowo planowaną modernizację. W listopadzie 1942 roku firma „Topf i Synowie” wystąpiła do Urzędu Patentowego Rzeszy o patent na „sposób zbiorowego spalania w krematorium”. Firma lojalnie przyznaje, że sposób ów pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi na terenach Niemiec przepisami, zabraniającymi jednoczesnej kremacji kilku osób: zwłoki muszą być palone osobno. Przepis jest jednak niemyślny i można, a nawet należy go omijać, jako że „wysoka śmiertelność (w obozach na wschodnich terenach okupowanych) jest ponad wszelką wątpliwość nie do uniknięcia”. Urządzenie, umożliwiające „usuwanie dużych ilości zwłok przez spopielenie” działa — jak zapewniają autorzy wniosku patentowego — „szybko, skutecznie i higienicznie; po zakończeniu kremacji nie można ustalić, który popiół pochodzi z którego ciała...”

Pełna dokumentacja pomysłu firmy „Topf i Synowie” znajduje się obecnie w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu. Być może wejdzie w skład stałej ekspozycji. Owa wspomniana przez dyr. Smoleńca „pruska dokładność” i precyzja robią wrażenie obłąkane. I nie ma chyba człowieka, który patrząc na ów udoskonalony model urządzenia zbiorowego spopielania, nie zadawałby sobie pytania — co by było, gdyby...

# Uczestnicy karambolu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zamiarem skrócenia do stacji CPN. O stojący samochód zahaczył, omijający go prawą stroną, ciężarówka „jelcz”, „Maluch”, którym jechali rodzice z dwójkiem dzieci, został wepchnięty pomiędzy przednie i tylne koła jadącego z przeciwną „ziła”. „Ził” przejechał po „maluchu” i stanął na dwóch kołach. Tak pedząc dalej, uderzył w stojącego w koleje do stacji CPN „żuka” i zjechał na lewą stronę szosy, którą właśnie nadjeżdżał autobus „sanos” wiozący dzieci na kolonię. Autobus uderzył przodem w bok „ziła”. Scjęcie zstawa-

ją stalowe słupki ogrodzenia stojącego naprzeciw CPN budynku, uszkodzony zostaje sam dom. Szczęśliwie, całkowicie bez szwanku, wyszły cztery osoby ze skróconego o jedną trzecią małego „fiata”, nie nie stało się dziełem jadącym autobusu miała trójka dzieci bawiących się na podwórku kilka metrów od rozbitego ogrodzenia. Jest to już kolejny wypadek w ostatnim czasie na bardzo ruchliwej trasie przelotowej przez Bochnię i jeszcze jeden argument, aby jak najwcześniej zakończyć trwającą już kilka lat, budowę bocheńskiej obwodnicy.

KAZIMIERZ OLCHAWA

# Ogłoszenia ekspresowe

- NOWA przyczepa kempingowa N-118 a — sprzedam. Krynica tel. S-15740
- TOKARZA przyjmie do pracy wytwornicy artykułów metalowych Kraków, ul. Rekawka 49. S-19830
- 1500 sztuk pustaków pianowych ze Skawiny — sprzedam. Oferty 19933 „Prasa” Kraków Wiślna 2.
- PĘSTACZ KARŁEK hydrauliczna samobieżna wysokopodajna, betoniarz. tasmocąg — sprzedam. Janicki, Dębno Lubelskie, ul. Puławskiego 5 a, tel. 245. S-10022
- BIAŁEK Krzysztof, zam. Kraków, ul. Boh. Stalingrad 29/10, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kraków-Srędmieście. S-10010
- MERCEDESA 200 D — sprzedam lub zamienię. Tel. 44-83-39, godz. 16-19. S-19977
- OWCZARKI niemieckie czarne podpalane — sprzedam. Stanisława Kowalczyk, Nowy Świat 318. S-15740
- W WALBRZYSZU — M-3 komfortowe zamienie na podobne w Nowym Sączu lub Grybowie, w nowym budownictwie. Jan Król, Walbrzych 5, ul. Wolności 17/4.
- OLCHAWA Józef zam. Kędzica 163 ogłasza krzyżem prawa jazdy kat. A/B/T nr 39/84 wydane przez Urząd Gminy w Łącku. S-15739
- MISTRZOWI-złotkowi wynajmą pracownię z pełnym wyposażeniem w centrum Rzeszowa. Rzeszów, Kwiatowa 49. S-19839
- KIOSK typu „Ruch” — sprzedam. Władomir: Nowy Świat, Kłasztorna 38/15, od 18 do 20. S-15741
- SAMOCHÓD Wolga Scaldia — sprzedam. Władomir: Nowy Świat, Konopnickiej 30/25. S-15742

# PRZETARGI

Urząd Miejski w Nowym Sączu — Wydział Gospodarki Komunalnej, Wodnej Ochrony Środowiska Rynek 1 (nr kudu 33-300), tel. 234-02 wewn. 68 wspólnie ze Spółecznym Komitetem Budowy Sieci Gazowej dz. „Piątkowa” ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEORGANICZNEGO zleca wykonanie sieci gazowej zewnętrznej, średnioprężnej w dz. Piątkowa w Nowym Sączu w części objętej dokumentacją techniczną znajdującą się w Wydziale.

Termin wykonania robót do dnia 31 XII 1984 r.

Wartość robót instalacyjnych — 11.503.000, — zł wg cen 1984 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” należy składać w terminie do dnia 24 VIII 1984 r. w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Wodnej Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu, pok. nr 12, gdzie można otrzymać szczegółowe informacje oraz do wglądu projekt sieci.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 VIII 1984 r. o godz. 9 w Urzędzie Miejskim w Nowym Sączu, pokój 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub uleważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

# Wyczerpują się rezerwy proste

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— w zestawieniu z innymi krajami, w tym również socjalistycznymi — są ciągle jeszcze dalekie od wyczerpania.

Oto kilka danych charakteryzujących poziom gospodarki materiałowej naszego przemysłu: na wytworzenie dochodu narodowego w wysokości 1 mln dolarów zużywa się w Polsce ok. 1 mln kWh energii elektrycznej, podczas gdy we Francji tylko 410 tys. kWh, a w RFN — 466 tys. kWh. Również zużycie wyrobów walcowanych na jednostkę dochodu narodowego jest w Polsce mniej więcej 2 razy większe niż we Francji i RFN i prawie 4 razy wyższe niż w NRD. Z kolei zużycie cementu w porównaniu np. z Francją i RFN jest prawie 2,5-krotnie większe.

Niekorzystne są również nasze porównania z krajami socjalistycznymi. W 1981 r. np. na produkcję 1 tony szlucznego jedwabiu zużyto w Polsce 3 razy więcej energii elektrycznej niż na Węgrzech a produkcja 1 tony wyrobów walcowanych pochłaniała o 15 proc. energii więcej, niż ta sama produkcja na Węgrzech.

Przedstawiona sytuacja jest efektem stosowania dotychczasowych metod rozwoju, które po prostu przestają być skuteczne. Czas więc najwyższy pomyśleć o środkach zaradczych.

Wiele można osiągnąć zwalczając zwykłe marnotrawstwo, ale poważniejsze zmiany możliwe będą tylko dzięki zmianom w strukturze produkcji, zastosowaniu postępu technicznego, nowych rozwiązań konstrukcyjnych i substytucji materiałowej. Trudno

tu liczyć na szybką i radykalną poprawę sytuacji. Zmiany strukturalne, wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych wymaga sporych nakładów inwestycyjnych, a nasze możliwości są w tej dziedzinie ograniczone. Dlatego też — co podkreślono w założeniach CPR — szczególny nacisk należy położyć obecnie na pełną realizację rządowego programu oszczędnościowego, który w zasadzie powinniśmy traktować jako program minimum.

W pierwszym roku realizacji programu osiągnięto dość dobre rezultaty. Materiałochłonność dochodu narodowego zmniejszyła się o 2,2 proc., a zużycie paliw na jednostkę dochodu narodowego obniżyło się aż o 6,2 proc., podczas gdy w programie zakładano spadek o ok. 1,5 proc. Zmniejszyła się również o 2,6 proc. materiałochłonność produkcji przemysłowej. Niestety, niektóre wskaźniki charakteryzujące efekty realizacji programu nie osiągnęły zakładanych wartości. Dotyczy to m. in. obniżenia materiałochłonności w budownictwie i zużycia energii w przemyśle.

W sumie, szacując się, iż w roku ub. przyrost dochodu narodowego w ok. 40 proc. był efektem lepszego wykorzystania zasobów materiałowych. Trzeba jednak pamiętać, że rezultaty te osiągnięto poprzez zagospodarowanie rezerw prostych, które z upływem czasu będą coraz mniejsze, natomiast dalsze zmniejszenie energochłonności i materiałochłonności będzie możliwe dzięki długofalowym przedsięwzięciom systemowym, które dopiero zostały podjęte. W roku przyszłym działania te powinny zostać pogłębione.

# Związkowcy z tarnowskich „Azotów”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

miast zwiększyć zarobków kowalstwem zmniejszenia zatrudnienia; już obecnie bowiem poziom zatrudnienia w niektórych oddziałach jest na granicy bezpieczeństwa pracy i ich normalnego funkcjonowania. Należałoby także — pro-

ponując związkowcy — opracować zakładowy system wynagrodzeń, który preferowałby wkład pracy, jej jakość i wysiłek pracownika. Wnien on być wprowadzony możliwie najszybciej, np. od I kwartału przyszłego roku.

# Zakładowa amnestia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

muszą nas obowiązywać i dlatego nie chcemy darowania kar za te właśnie wykroczenia regulaminowe.

Sprawa tzw. zakładowej amnestii jest powszechnie dyskutowana w naszym przedsiębiorstwie — powiedział dziennikarz PAP przewodniczący związku zawodowego w Łódzkiej Zakładach „Uniontext” Stefan Szczęśliński. Zdania są podzielone. Oczywiście pierwsi zgłosili się do naszej organizacji zainteresowani anulowaniem kar, chcieliby by doszło do tego jak najszybciej. Jednakże znaczna część

zalogi jest przeciwna zaczęciu kar, uważając, iż postawił znak równości między uczciwymi i wzorowo pracującymi członkami zalogi a lekceważącymi siebie wszelkie obowiązki i dyscyplinę. Antuowanie kar — to także trzynastopięcioletnia kara — niezależna od wielkości przestępstwa, która służyłaby jako kara za niechcianą postawę. Nie chcemy działać pochopnie i przeprowadzamy dalsze sondáže opinii wśród całej zalogi. Uważam jako związkowiec, że ta amnestia powinna wejść w życie, ale w żadnym przypadku nie może ona dotyczyć głównych przestawców patologii społecznej — pijaniswa i kradzieży.

# Deklaracja musi być trwałą instrumentem działania partii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

jeszcze jednym potwierdzeniem przywracania właściwej rangi w życiu partii sprawom ideologicznym. I dlatego też, jeśli chcemy mówić o recepcji deklaracji to przypomnienie tego wszystkiego o wiązało się z procesem jej przygotowania jest niezbędne, a zwłaszcza tego wymownego faktu, że o brzmienia większość organizacji partyjnych wzięła udział w jej tworzeniu, kształtowaniu.

W tym właśnie procesie dojrzewała świadomość problemów politycznych, ideowych, ekonomicznych itd., które stały się zasadniczą treścią deklaracji. Oczywiście, to trzeba zawarte w niej treści popularyzować, przedstawiać — w partii, w całym społeczeństwie. Zgodnie z tradycją PPR-owskiej deklaracji „O co walczyliśmy”, z marca i listopada 1943 r., naszą obecną deklarację traktujemy przecież jako manifest partii skierowany do całego narodu, jako prezentację naszych trwałych wartości ideowych oraz celów działania w perspektywie najbliższych lat.

Taki manifest może funkcjonować zgodnie ze swoim przeznaczeniem tylko wtedy, gdy będzie powszechnie znany i poddany ogólnemu osądowi. Nie chcielibyśmy jednak i nie zamierzamy propagować treści zawartych w deklaracji w jakiejś jednorazowej, kampanijnej formie. To nie służyłoby dobrze dokumentowi, który z samej swej istoty ma trwać i służyć sprawie upowszechniania podstawowych wartości PZPR.

Dlatego np. zamierzamy w przyszłym roku zgromadzenia partyjnego włączyć zagadnienia ujęte w deklaracji do kręgu obowiązujecej tematyki, powracając do myśli tego dokumentu zawsze wtedy, gdy jest właściwa okazja do przypomnienia najważniejszych elementów ideologii i tradycji partii, nawiązując do deklaracji w dyskusjach, gdy trzeba prezentować i bronić stanowiska partii, które zajmujemy w podstawowych sprawach życia społecznego i politycznego. Deklaracja musi być trwałym instrumentem działania partii. Chodzi o nawiązanie po nią, czepianie z niej podstawowej wiedzy o tym, co to znaczy być partią klasy robotniczej i przewodzić w budowie socjalizmu w Polsce Ludowej, na tym etapie rozwoju formacji, na jakim się obecnie znajdujemy.

— Na ile, w oparciu np. o doświadczenia ostatnich mie-

się można mówić o funkcjonalności treści zawartych w deklaracji, zwłaszcza w kontekście bieżących i długofalowych działań programowych i metodycznych PZPR?

— Treści deklaracji są ściśle związane z realizowanymi w praktyce zamierzeniami partii. Deklaracja obiektywnie ujmuje się tym samym w konkretnych rzeczywistości, nie pozostaje na papierze. Posłuży się wymownym przykładem. Bardzo ważną częścią deklaracji „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy” jest ten jej fragment, gdzie zawarto odpowiedź na pytanie — co oznacza robotniczy charakter PZPR? Wiąże się to ściśle z odbytym niedawno w Łodzi XVI plenarnym posiedzeniem KC PZPR, które jak wiadomo, poświęcono problematyce robotniczej. W dokumentach tego plenum skonkretyzowano i rozwinięto z natury rzeczy kierunkowe i bardziej ogólne treści deklaracji w tej dziedzinie. A inny przykład, to deklaracji wzięcie uwagi poświęcono zagadnieniu demokracji socjalistycznej, a zwłaszcza państwu. Kolejne XVII plenarne posiedzenie KC PZPR poświęćmy tej właśnie problematyce, znów rozwijając wątki deklaracji, przekładając je także na język najbliższych partyjnych zadań.

Myślę więc, że deklaracja, której treści wynikające z doświadczeń PZPR uwytkniały się nasze najważniejsze wartości życia doświadczeń, wiąże się ściśle z inspiracją, ze stymulowaniem konkretnych postaw i programów działania. Można powiedzieć obrazowo, że dokument ten „żyje”, że nie grozi mu uwiad, czy zejście na margines praktyki partii.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że na X Zjeździe Partii ma być przyjęty długofalowy program PZPR. Niezależnie od tego, że prace nad przygotowaniem jego pierwszego projektu. Na ostatnim posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR omówiono stan prace nad programem i zatwierdzono harmonogram dalszych działań nad tym dokumentem. W ślad za tym odbywał się będą konsultacje i dyskusje wokół treści, jakie znajdują się w pierwszym projekcie programu. W tych przedsięwzięciach będzie można skorzystać z doświadczeń z prac nad przygotowaniem deklaracji „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy”. Przede wszystkim jest ona jednak swoistym punktem wyjścia w pracach nad programem długofalowym, określającym obszar głównych wartości partii, jej tradycji, zasad działania gwarantujących robotniczy charakter PZPR, o czym doświadczenia 40-lecia Polski

Ludowej. W długofalowym programie natomiast zostaną uwzględnione i zasadniczo rozwinięte zadania polityki partii. W każdym razie obydwa te dokumenty będą — jak sadzę — tworzyły harmonijną całość wytyczającą zasady i linię działania naszej partii.

— Czy dołchozawo przebieg obchodów 40-lecia Polski Ludowej, które mają przebiec także wymiar walki batalii ideowo-politycznej — potwierdzają ideowe korzenie deklaracji wyrażającej z historycznych doświadczeń z lat 1943-44.

— Obchody 40-lecia Polski Ludowej są ważkim potwierdzeniem zawartych w deklaracji sądów na temat bilansu ubiegłych czterech dekad naszej narodowej historii, bowiem ocena tego okresu jest trwałym elementem ideologii i polityki partii. 40-lecie to przecież już tradycje PZPR. Nawiązujemy do nich po to, aby czerpać właściwe nauki o przyczynach sukcesów i słabości w budownictwie socjalizmu, a także dlatego, że ruch polityczny buduje poczucie własnego miejsca w życiu narodu, poczucie swojej wartości sięgające właśnie do doświadczeń przeszłości i dlatego, tradycje PZPR wysunęte zostały w deklaracji „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy” na tak obecne miejsce. Oczywiście, tradycje partii sięgają w czasie znacznie głębiej, wykraczają poza czterdziestolecie. Nie zapominajmy o początku historii naszego narodu, ani też historii polskiego socjalizmu, którego twórcy zaczęli tkwić w dziejach ruchu robotniczego, w międzynarodowym dziedzictwie pokoleń polskich robotników o wolność naszą i waszą oraz w wielu innych elementach składających się na bogate historyczne podłoże powojennego budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Nasze dziedzictwo polityczne zresztą szerzej, aby użyć słów deklaracji — „Jesteśmy spadkobiercami tradycji walk o niepodległość narodową i sprawiedliwość społeczną, o socjalizm i ludzki rozwój — wszystko, co w polskiej historii było patriotyczne i postępowe, przewijając się to, co błędnie i szkodliwe, co powinno pozostać tylko przestrożką”.

— Co można powiedzieć o doświadczeniach deklaracji wśród młodzieży polskiej, jak to w deklaracji jest sformułowane wprost zawarte w dokumencie treści?

— Istotnie, młode pokolenie Polaków, to jeden z najważniejszych adresatów deklaracji. W końcowej części dokumentu zawarty jest apel do młodej generacji, który odwołuje się do naturalnych jej cech, ambicji, rozmachu, odwagi, zapалу i śmiałości, odważności. Bez tych przymiotów młodości trudno wyobrazić sobie postęp. Z drugiej strony deklaracja apeluje do młodego pokolenia, aby dążyło do wszystkiego co trwałe i cenne w dziele poprzedników. Nie oczekiwaliśmy, że całe młode pokolenie przyjmie deklarację „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy” natychmiast, z zapałem i entuzjazmem, nie o to przecież chodzi. Młodzi, choć w znacznej części krytyczni i nieufni, w przeważającej większości akceptują ideę socjalizmu. Zadaniem deklaracji jest m.in. przybliżenie tych ideów, ich usystematyzowanie i skonkretyzowanie. I w tym znaczeniu powinna ona spełniać rolę instrumentu edukacji politycznej i patriotycznego wychowania.

Deklaracja pokazuje też młodym pokoleniu, jakie są cele partii w poszczególne dziedziny i na czym opiera się konstrukcja jej programu działania. W tym sensie młodzi mogą posłużyć się deklaracją konfrontując nasze zadania z rzeczywistością, bo przecież jedna z głównych cech młodości jest wyczuwanie zgodności słów z czynami. Partia nie unikną tego typu osądu, bo jest on potrzebny, bo tylko ta droga odzyskuje się wiarygodność i zaufanie w młodym pokoleniu.

Leż przed wszystkim młodzi znajdują w deklaracji obraz ideów i celów działania, które wyznaczają perspektywę właśnie ich pokoleniowych zadań. Socjalizm, to złożony pelen trudności proces rozwoju społeczeństwa. Jak mówił Lenin — zadanie zbudowania dojrzałego socjalizmu stoi przed młodzieżą, która wychowana w warunkach nowego ustroju jest najlepiej przygotowana do urzeczywistnienia jego celów. I ta prawda nie została bynajmniej przekreślona w obliczu ostatnich polskich doświadczeń — zmysłowościach poważna skala rozczarowania młodego pokolenia wobec wielu cech naszej rzeczywistości. Podstawowym źródłem tych rozczarowań były przecież — o czym należy pamiętać — socjalistyczne kryteria ocen, którymi to pokolenie się posługuje. I dlatego sadzę, że deklaracja „O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy” jest polityczną i ideową własnością młodej generacji Polaków.

Rozmawiał: ADOLF REUT — PAP

# Delegacja z Mongolii w Zakopanem

W Zakopanem przebywa 5-osobowa delegacja Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i Centralnej Rady Mongolskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Pracowników Rolnictwa Szombi Pnyeyn. Mongolscy goście zwiedzili do tej pory Warszawę, Kraków a odwiedzą jeszcze Oświęcim. W Komitecie Miejskim PZPR w Zakopanem mongolscy goście zapoznali się z najważniejszymi problemami społecznymi i politycznymi regionu tatrzańkiego.

# Z dalekopisu


(S) Z przebiegiem prac żniwnych zaznajomili się 8 km. przesył NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, sekretarz KC PZPR Zbigniew Michalek oraz minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Stanisław Zięba, którzy przebywali wśród żniwiarzy i pracowników zaplecza technicznego i handlowego w kilku cielechanskich gminach.

Uroczystym zebraniem w Klubie im. Włodzimierza Pietrzaka w Warszawie uczcił 8 km. Klub Literatów „Krag” 80. rocznicę urodzin wybitnego pisarza i publicysty — Aleksandra Bocheńskiego. W skierowanym z tej okazji liście do A. Bocheńskiego I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jazurkiewicz przekazał serdeczne gratulacje oraz słowa uznania dla jego dorobku pisarskiego oraz działalności społecznej. Przewodniczący Stowarzyszenia „PAX” Zenon Komender udekorował A. Bocheńskiego przyznaniem mu przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

# Wyróżnienie dla red. J. Hańderka

(Inf. w.) W Warszawie rozstrzygnięto doroczny, ogólnopolski konkurs dziennikarski na reportaż sadowy, organizowany m. in. przez Zrzeszenie Prawników Polskich i redakcję „Prawa i Życie”. Przynależność 9 nagród i wyróżnień, z których jedno otrzymał nasz redakcyjny kolega red. Janusz Hańderka. Gratulujemy! (al)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT



Siatkarki ChRL mistrzyniami

LOS ANGELES (PAP). Choć w jedenasty dzień Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles toczyła się rywalizacja w 15 dyscyplinach sportu, rozdano jednak tylko sześć kompletów medali. Dzień przerwy mieli przedstawiciele lekkiej atletyki.

Złoty medal w drużynowym konkursie skoków przez przeszkody zdobyli jeźdźcy USA. W stawce 14 zespołów zwyciężyli Amerykanie, wyprzedzając ekipę W. Brytanii o 24,75 pkt., oraz drugie RENO o 27,25.

Zademu z ciężarów nie udało się pokonać dotąd bariery 400 kg w dwuboju. Nie uchylił tego też żaden z przedstawicieli dziewięciu (przedostatniej) kategorii wagowej — do 100 kg. Złoty medal wywalczył 24-letni Włoch Norberto Oberburger — 390 kg. Drugi był Rumun Stefan Tasnad — 380 kg, a trzeci Amerykanin Guy Carlton 377,5 kg. Złoty medal Oberburgera jest pierwszym olimpijskim triumfem sztangisty wiośkiego od 1924 r.

Turniej koszykarek zakończył się zgodnie z przewidywaniami. Złoty medal zdobyły Amerykanki, pokonując zdecydowanie w finale zespół Korei Płd. 85:55. Jest to pierwszy złoty medal dla żeńskiej ekipy USA. W poprzednich dwóch olimpiadach, gdzie rozgrywano turniej koszykarek, triumfowały reprezentantki ZSRR.

Do meczu o brązowy medal stanęły też drużyny reprezentujące kontynenty: amerykański — Kanada i azjatycki — ChRL. Tym razem lepsze okazały się koszykarki ChRL, wygrywając 63:57 i zdobywając brązowy medal.

Niespodzianką natomiast zanotowano w finale turnieju jeźdźców, w których nie więcej niż 78 kg. Faworyzowany Neil Adams z W. Brytanii dotarł do prawda do finisu, ale przegrał w nim z reprezentantem RENO Frankiem Wienke przez jppon. Poza podium znalazł się reprezentant Japonii Hiromitsu Takano, który w pojedynku „ostatej szansy”, a jego stawką był brązowy medal, przegrał z Rumunem Mircea Frăncu. Drugi brązowy medal wywalczył Francuz Michel Nowak.

Złoty medal w turnieju drużynowym florecistek wywalczyła RFN, pokonując w finale Rumunię 9:5, a brąz przypadł Francji po zwycięstwie nad Włochami 9:7.

Sporo emocji dostarczył finałowy mecz siatkarek. Mimo że gospodarze zawiądzili się na grze drużyny amerykańskiej, to jednak mecz dostarczył wielu wrażeń. Reprezentantki ChRL pokonały USA 3:0 (16:14, 15:3, 15:9), ale od wyniku bardziej interesująca była gra zwyciężczyń. Zaprezentowały siatkówkę na bardzo wysokim poziomie, imponując świetnym wyszkoleniem technicznym, skocznością i zwinnością.

# Nowa kadra hokeistów

Z nowymi nadziejami przystępują polscy hokeiści do sezonu. Po raz kolejny, w marcu przyszłego roku w Szwajcarii, walczyć będą o powrót do grupy „A” hokejowych mistrzostw świata. Kadrowicze przygotowali się do sezonu w Cielnie i Zakopanem. W połowie sierpnia czeka ich pierwszy międzynarodowy sprawdzian — udział w turnieju „Wurmberg-Pokal”.

Do RFN wyjadzie 21 zawodników. W naszej drużynie reprezentacyjnej, sporo zmian. Nie ma hokeistów, którzy grali na olimpiadzie w Sarajewie — bramkarza Olszewskiego, a także Zabawy, Cholewy, Nowaka, Klocka — ciekawostką jest, że wszyscy są hokeistami sosenowskiego Zagłębia. Z „nowych twarzy” warto odnotować w kadrze obecność bramkarza Polonii Kukli oraz Krawczyka, Kadziolki, Stebnickiego z Polonii Bytom — aktualnego mistrza Polski. Sosnowiczanie oddali

prym Polonii nie tylko w rozgrywkach ligowych, tracąc na rzecz bytomian tytuł mistrza Polski. „Oddali” też „poloniści” wiele miejsc w kadrze. Ponadto do drużyny reprezentacyjnej powrócił Pawlik z Cracovii, w kadrze znalazło się miejsce i dla innego krakowianina — Stebnickiego, z Podhala Nowy Targ w kadrze znaleźli się: Samolej, J. Szopiński, R. Szopiński, Ujwary, Jachna, Guzy i Chowaniec.

Trenerzy Leszek Lejczyk i Jerzy Mruk od ubiegłego miesiąca pracują z kadrą. Szukają optymalnego składu. Stąd są zmiany w kadrze. Wśród kadrowiczów, stąd próby sprawdzenia na międzynarodowej arenie nowych zawodników, nowych zestawień poszczególnych formacji. Pierwszą przyłkarką kadry stanowią będzie turniej w RFN, następną — we wrześniu — turniej „Sowietskigo Sportu”. A potem — rozgrywki ligowe...

# Błękitni Kielce w Jadownikach

Wczoraj odbyło się losowanie 1/16 Pucharu Polski. Mecze rozegrane zostaną 15 sierpnia. Piłkarze Jadowniczan, którzy sprawali w poprzedniej rundzie dużą niespodziankę, tym razem podejmują na własnym boisku Błękitnych Kielce. Stadion w Jadownikach zapewnił się zapewne znow do ostatniego miejsca. Gospodarze zapowiadają ambitną walkę i awans do następnej rundy pucharu. Krakowski Hutnik grać będzie na wyjeździe z GKS Tychy.

W zaległym meczu pucharowym Igoopol Dębica wygrał wczoraj w Skarżysku z miejscowym Granatem 2:1 (1:0) i spotka się w 1/16 Pucharu Polski ze Stalą Mielec.

# Tenisowe wakacje dla młodzieży

Krakowska Spółdzielnia Mieszkańców, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i TKKF Kozłówek organizują od poniedziałku półkolonię tenisową dla młodzieży do lat 14. Nauka gry w tenisa odbywać się będzie na osiedlowych kortach. W programie półkolonii przewidziano ponadto m. in. wycieczkę do Chorowa, zajęcia na basenie. Dzieci otrzymają także posiłek regeneracyjny. Zapisy pod numerem telefonu 55-07-46. Ilość miejsc ograniczona.

# Tenisowe Grand Prix

Krakowskie TKKF wraz z redakcją „Echa” organizuje dzielnicowe turnieje tenisowe Grand Prix na kortach TKKF „Alki” oraz klubów Cracovia, Hutnik i Olsza w najbliższą sobotę 11 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje biuro ZW TKKF ul. Manifestu Lipowego 27 (II piętro) w godzinach 9-13. Ilość miejsc ograniczona.

# Express Lotek

5, 12, 17, 24, 32

# Mały Lotek

I los.: 1, 5, 10, 31, 35  
II los.: 4, 8, 10, 11, 21

# Nad morze... we wrześniu

(DOKONCZENIE NA STR. 2) Władysławowa, krakowski oddział ZUS (tel. 33-57-23 lub 33-81-08) proponuje we wrześniu wypocznik w Pobierzynie i Darłowie, a Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Uście i Lebie — także w terminie wrześniowym. Natomiast na przełomie sierpnia i września OST „Gromada” w Busku Zdroju, ma wolne miejsca w Kolobrzegu i Sztutowie. Telefon do Buska — 30-01. (mm)

# Realia

58

PRACA ■ TOWAR ■ RYNEK ■ DOM ■ BUDŻETY RODZINNE ■ REFORMA ■  
TECHNIKA ■ SAMORZĄDNOŚĆ ■ INICJATYWY ■ OPINIE ■

Zapotrzebowanie Krakowa w wodę mineralną to problem na czasie nie tylko dlatego, że w sierpniowym upale każdy pragnie tego napoju bardziej niż kiedykolwiek. Nikt przecież — również w pozostałych porach roku — nie chce się skazywać na picie „fenolówki” z kranu. Pozostaje więc mineralna, a jak mineralna, to najlepiej oczywiście „krynicańska”. Coraz więcej mieszkańców Krakowa zapojuje się w wodę do picia, albo do celów kuchennych, w różnych miejskich studniach lub w ujęciach wody źródlanej jak np. w Bronowicach Małych.

Wracając jednak do dostaw dla Krakowa butelkowanych wód sto-

liona „piwniczanki” z zakładu w Piwnicznej. Krakowska hurtownia przeznacza dla handlu miejskiego 10 milionów butelek wody, dla placówek handlu wiejskiego około 2 miliony butelek i dla zakładów 5 milionów butelek. Do bilansu zaopatrzeniowego Krakowa w wodę mineralną należy zaliczyć także 3-4 miliony butelek wody mineralnej „krakowianki” pozyskiwanej w P. P. „Zespołu Uzdrawisk Krakowskich”. Łączna ilość wód mineralnych sprzedawanych w Krakowie, chociaż wydaje się niemała, jest jednak wycie niewystarczająca. Do pełnego zaopatrzenia brakuje bowiem około 4 milionów butelek, głównie „krynicańska”, gdyż ta właśnie woda cieszy się największym powodzeniem.

no, jakim były lata siedemdziesiąte, nie znalazł się inwestor skłonny do sfinansowania budowy choćby jednego nowego zakładu butelkowania wód, to trudno liczyć na to, aby w czasach z kolei największej posuchy inwestycyjnej jaką przeżywamy, znalazła się możliwość „odektania” zaspowonanych ujęć ze źródłami wody mineralnej. Chociaż kto wie, czy za kilka lat samorządne obecnie władze lokalne nie porwą się na tego rodzaju inwestycję, bez oglądania się na centralnego inwestora i na centralne kredyty.

Populuarne powiedzenie „tanie jak woda” przestaje niestety odnosić się do wody mineralnej. Jeszcze w

Gdyby jednak była duża podaż tych wód, gdyby eksploatować ją z zamkniętych dotąd źródeł, wpłyłoby to prawdopodobnie na obniżenie ceny. Bo, jak na razie, cena 7,50 zł za butelkę „krynicańska” nie stała się ceną popytu, jako że mineralnej nadal brakuje, w sklepach.

I jeszcze jedno. Działalnością handlową Hurtowni Wód Mineralnych zajmie się kilkanaście pracowni, które oprócz samej dystrybucji wody, przyjmują także codziennie wielu swoich klientów z różnych placówek handlowych Krakowa i województwa. Zajmowane przez biuro hurtowni pomieszczenia znajdują

Kiedy 139 lat temu, w 1844 roku Józef Neumann, Julian Kordecki i Jan Götz podpisali kontrakt będący aktem erekcyjnym dzisiejszych Zakładów Piwowarskich w Okocimiu, nie przypuszczali, że może wejść w życie ustawa o wychowaniu społeczeństwa w trzeźwości. Zakład został zlokalizowany właśnie w tym miejscu ze względu na tanią siłę roboczą i krystaliczną, aromatyczną wodę. Przez prawie 1,5 wieku full owocowe uznawano w piwowarstwie w całym kraju a także za granicą. Gdy jednak w minionym tygodniu w prasie podano, że w wyniku degustacji piwa z browarów w całej Polsce „Okocim” przegrał o 8 punktów rywalizację z bydgoskim „Kujawiakiem”, postanowiliśmy pojechać do browaru i spytać się o przyczyny

teleg. Zabrakło wówczas pieniędzy. Dzisiaj koszt całego przedsięwzięcia jest już dużo wyższy. Trzeba by wyasygnować ok. 1 mld złotych. Przedsiębiorstwo nie ma trłu pieniędzy, zaś gdy w kraju jest tyle potrzeb, trudno wyciągnąć miliard na rozwinięcie piwa. Chociaż... gdyby całe przedsięwzięcie dobrze przekalkulować. Nakłady zwracają się bardzo szybko. Mało tego, wydajnie powiększają się możliwości eksportowe. Gdyby nie potrzeby rynku wewnętrznego, to centrala „Agros” na piwo sprzedawałaby całą produkcję rozlaną do butelek. Odbiorcy na Węgrzech, w Rumuni i Związku Radzieckim bardzo sobie cenią chwały eksportowego fulla. Szkoda tylko, że jedna wystużona linia nie nadąża z produkcją. Od dawna to piwo smakuje również piwowozom na Zachodzie. Na kilku targach spożywczych zebrano medale i na tym

które są np. w obrocie „Baltony”. Nasze piwo sprzedawane jest np. na promach lub na statkach za dewizy. Po każdym rejsie zostaje bardzo dużo pustych butelek, z którymi nie ma co zrobić. Czy jadąc z Gdyni lub Swinoujście nie można wziąć do Okocimia butelek zalegających składowych wrecz wyrzucanych na śmieci? Jedyna przeszkodą jest brak pustybutkowych kontenerów. Piwo bowiem dostarczane jest nad morze w kartonach. Gdyby butelki ponownie po przywiezieniu z portów ustawić w magazynie „pod chmurką”, po naszym deszczu kartony zaczęłyby gnić. Nie ma bowiem w Okocimiu miejsca zadającego na przyjmowanie pustych flaszek. Każda inwestycja kosztuje, a skąd na nie brać pieniądze?

W browarze miałem okazję próbować razem z głównym technologiem kil-

## Woda mineralna — nie wykorzystane bogactwo

owych, a także wód leczniczych, głównym ich dystrybutorem od 25 lat jest Hurtownia Wód Mineralnych w Krakowie. Przez długi czas była ona ekspozyturą Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowiska” w Krynicy, dla którego Kraków był najbliższym położonym, największym odbiorcą „krynicańska” i innych wód stołowych oraz wód leczniczych w rodzaju „zuber” czy „jana”.

Od czasu podziału administracyjnego tj. od 1975 r. Hurtownia Wód Mineralnych weszła w skład nowo powołanej jednostki, jaką jest Przedsiębiorstwo Państwowe „Zespół Uzdrawisk Krakowskich”, eksploatujące wody w Mateczynie i w Swożowicach. Niemniej Hurtownia Wód Mineralnych występuje obecnie w stosunku do P. P. „Uzdrowiska” w Krynicy już jako jeden z jego klientów, nadal jest głównym dostawcą wody mineralnej dla Krakowa. Hurtownia sprzedawała rocznie około 16 milionów butelek „krynicańska” o pojemności 0,33 litra każda i 500 tys. butelek wód leczniczych (0,5 litra), sprzedawanych w płałniach przy ul. św. Jana, na osiedlu Azory, w Nowej Hucie i w Podgórzu. Ponadto Kraków otrzymać ma do końca tego roku 1,4 mi-

Gdyby jednak porównać spożycie wód mineralnych w Polsce z innymi krajami, okazałoby się, że jest ono bardzo słabym. W Szwecji, gdzie pije się stosunkowo niewiele wód stołowych, wśród krajów zachodniej Europy i tak spożycie to jest dziesięciokrotnie większe niż w Polsce.

Spożycie to byłoby w naszym kraju jednak wyższe — i nie brakowałoby mineralnej nawet w sezonie letnim, gdyby choć w części wykorzystywane były nie tknięte dotąd zasoby wód mineralnych w województwie nowosądeckim. Okazuje się bowiem, że istniejące w tym województwie rozlewnie pozyskują łącznie około 85 milionów butelek wody stołowej, gdy nie wykorzystywane jej zasoby przekraczają 216 metrów sześciennych na godzinę. Z porównania tych wyników ze stopień wykorzystania wód stanowią zaledwie 13 procent. Złoża wód — obok pięciu czynnych ujęć — występują w 19 miejscowościach, z czego w 8 z nich — według aktualnego stanu rozpoznania geologicznego — zasoby te nadają się do celów butelkowania.

Jak na razie można sobie nad tą sprawą tylko popatrzeć. Jeżeli bowiem w okresie boomu inwestycyj-

latach siedemdziesiątych za butelkę „krynicańska” płaćliśmy w sklepach 1,50 zł. Stopniowo jednak cena jej rosła — najpierw na 2 złote, później na 2,50 zł, by w roku ubiegłym podskoczyć do 5,80. Wreszcie w tym roku „krynicańska” początkowo kosztowała 6,50 zł a od lipca już 7,50 zł. Tak więc jeden litr „krynicańska” kosztuje obecnie 22,50 zł. Jest to cena o 4,50 zł wyższa od jednego litra mleka pełnotłustego, które kosztuje 18 zł. Mineralna nie jest zatem „tania jak woda”, co niejednemu na pewno zdziwi, gdyż koszt jej „wyprodukowania” polega głównie na napełnieniu nią butelki.

Dostawcy mineralnej tłumaczą jednak, że rosła ich koszty, w tym głównie wydatki na energię, transport, środki czystości, kapsle do zamknięcia butelek, pojemniki plastikowe i same butelki. Wysokie są koszty przy rekonstrukcji i modernizowaniu ujęć wody. Znaczny zakres tych robót prowadzi się głównie w Krynicy, od których zależeć będzie dalsza przyszłość funkcjonowania źródła „krynicańska”. Tymczasem zakłady butelkowania wód mineralnych nie otrzymują żadnych dotacji, muszą na siebie zarobić, przy czym zadowalała się niewysokim zyskiem.

się przy ul. św. Jana 3. Niedawno zapadła decyzja w sprawie oddania pomieszczeń biurowych hurtowni dla Przedsiębiorstwa Państwowego „Desa”. Nie mamy nie przecieku wykwaterowania nas z dotychczasowego lokalu w inne miejsce — wyjaśnia kierowniczka hurtowni pani IRENA PILCH — byłoby tylko warunki pracy w nowym miejscu nie były gorsze od obecnego. Tymczasem w proponowanym lokalu przy ul. Solskiego 18 warunki te są dla nas nie do przyjęcia. Tu mamy urządzenia wodociągowe i sanitarne, centralne ogrzewanie i niezbędne wyposażenie techniczne m. in. teleks konieczny do łączności z kontrahentami. Natomiast nowy lokal faktycznie pozostawiony jest tych urządzeń. Trudno też mówić o przystosowaniu ich do naszych potrzeb, skoro cały budynek wymaga kapitalnego remontu.

Wydaje się, że wykwaterowanie biura hurtowni do innego lokalu na zasadzie tylko pozbycia się obecnych użytkowników bez pomyslenia o odpowiednich dla nich warunków pracy, nie jest decyzją w pełni słuszną i sprawiedliwą.

TADEUSZ STEC

W restauracjach może być więcej piwa beczkowego

## Browary czekają na decyzje

nie „obniżenia lotów”. Po rozmowie z zastępcą dyr. ds. handlowych IRENĄ MASZTALEKZ i po degustacji piwa uspokoiłem się, że jednak z fullem okocimskim nie jest źle.

Roczna produkcja piwa wynosi obecnie w czterech zakładach w Okocimiu, Jędrzejowie, Krakowie i Głubczynie 980 tys. hektolitrow. Z tej ilości największe wytwarza zakład w Brzesku. Zmiany podziału administracyjnego kraju doprowadziły do paradoksalnej sytuacji, gdy nagłe poszczególne zakłady znalazły się w czterech województwach: tarnowskim, nowosądeckim, kieleckim i krakowskim. Polska dzielnica ma swoje prawa i wcale nie jest łatwo takim rozparcelowanym organizmem gospodarczym kierować. W Okocimiu obecnie produkują się następujące gatunki piwa: „zagłoba”, „porter”, „karmelowe”, „specjal jasne”, „eksportowe” i dwa nowe gatunki, które są na rynku od bieżącego roku: „kapitańskie” i „dubeltowe”. 80 proc. produkcji trafia do beczek — tymczasem klienci chcą brać każdą ilość piwa w butelkach. Obecnie są nawet nie wykorzystane linie technologiczne do napełniania beczek. Gastronomia od momentu wprowadzenia w życie ustawy o wychowaniu społeczeństwa w trzeźwości nie sprzedaje już takiej ilości piwa jak dawniej. Z jednej strony bierze się to z powodu sprzedawania piwa dopiero od godziny 13. Można się też doszukać niechęci wynikającej z niskiej, 25-procentowej marży. Ustawa antyalkoholowa może nie podziała skrzydeł browarom, w każdym razie połączenie jej z wymogami reformy gospodarczej nie jest łatwe.

W latach 1976-77 opracowano założenia techniczne nowej linii technologicznej do napełniania bu-

ku rodzajów piwa i mogą uspokoić piwowozy. Wewnętrzna kontrola połączona z ciągłymi badaniami organoleptycznymi oraz chemicznymi nie pozwala na obniżenie się stąd, że część rozlewni w gminnych spółdzielniach nie ma najlepszych warunków produkcyjnych. Nie zawsze zachowana jest odpowiednia temperatura piwa. Gdyby zająć się również wyposażeniem handlu w chłodzone magazyny do przechowywania dostarczonych transportów piwa, trzeba by napisać zupełnie nowy materiał.

Tymczasem wszyscy czekają na decyzje poszczególnych rad narodowych dotyczące wczesniejszej sprzedaży piwa. Tak się nieszcześliwie złożyło, że akurat w sierpniu wypadły wakacje dla radnych. Po długiej kampanii wyborczej i inauguracyjnych sesjach odepchnięcie się należy. Szkoda tylko, że przez całe wakacje obowiązywać będą stare zasady sprzedaży piwa, które przyniosą ograniczenie zysków browarów, gastronomii itp. Wydział Handlu i Usług UM Krakowa przygotował już takie wystąpienie do Rady Narodowej. Zostanie ono przedstawione odpowiedniej komisji do wstępnej akceptacji. O zajęcie stanowiska zostanie oczywiście poproszony Społeczny Komitet Antyalkoholowy. Skoro jednak w Poznaniu udało się sprawę bardzo szybko załatwić, jeszcze przed wakacjami, wydaje się, że nikt nie powinien mieć zastrzeżeń także w Krakowie.

Wszystko jednak wskazuje na to, że do „Haweli” na piwo przed godziną trzynastą pójdmu dopiero we wrześniu.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Brygady nie są nowym przedsięwzięciem w radzieckiej gospodarce. Zaczęły powstawać w ZSRR jeszcze w latach trzydziestych, w okresie pierwszych pięcioletek. W ciągu pięćdziesięciu lat swojego istnienia brygady wniosły znaczny wkład w rozwój radzieckiej gospodarki. W okresie znacznych przyspółki produkcji i wysokiej jakości produkcji — kolektywne formy pracy stanowią podstawę działalności gospodarczej. Tylko w radzieckim przemyśle działa obecnie 1200 tys. brygad.

„To było przed kilkunastu laty Brygada NIKOLAJA ZLOBINA zawarła umowę z administracją przedsiębiorstwa budowlanego w podmoskiewskim mieście Zielonogradzie. Budowniczości postanowili wzniesić 15-piętrowy dom budowany z cegły, zaś kierownictwo przedsiębiorstwa zobowiązało się zapewnić im niezbędne warunki do nieprzerwanej pracy. Brygada postanowiła wziąć odpowiedzialność za materiały potrzebne do budowy, termin i jakość robót oraz za dotrzymanie dyscypliny technologicznej.

Wedle umowy, jeżeli brygada wybuduje dom przed terminem i zaoszczędzi część materiału, wówczas wzrosną premie robotników. Ale wszystkie możliwe niedoróki będą

## SYSTEM BRYGADOWY

(Agencja Prasowa „NOWOSTI” specjalnie dla „GAZETY KRAKOWSKIEJ”)

opłacane z dochodów robotników. Nikolaj Zlobin przyjął kierownictwo jednej z gorszych brygad, do której weszło ok. 10 pracowników z jego poprzedniego kolektywu. W brygadzie byli i wysoko kwalifikowani pracownicy, i rozpoznający dopiero prace, byli także „urodzeni w niedziele”. Słowem typowa dla naszych czasów brygada budowlana.

Tym bardziej zaskakujący był uzyskany przez nią rezultat. Obiekt oddano „pod klucz” o 80 dni wcześniej. Zaoszczędzono 25 tys. rubli. A kolejny dom brygada wniosła jeszcze szybciej, zmniejszając nakłady w porównaniu z umową. W niezmiernym prawie składzie brygada Nikolaja Zlobina pracuje do dzisiaj.

Ta metoda, która w ZSRR nazywa się obecnie „zlobinowska”, jest szeroko naśladowana w gospodarce ZSRR i znajduje również naśladowców w innych krajach socjalistycznych. Obecnie w brygadach jest skupionych ok. 60 proc. zatrudnionych w radzieckim przemyśle. Prawie połowa z

nich pracuje na zasadzie otrzimywania wynagrodzenia opartego o końcowe rezultaty każdego robotnika. Indywidualny zarobek w brygadzie jest zależny od wkładu pracy poszczególnych robotników. Podstawowa płaca zależy od każdego pracownika i osiągniętych przez niego rezultatów. Zarobek zależy od wkładu pracy i zapracowanego czasu, zaś dodatkowe premie zależą od zależności od wkładu pracy poszczególnych członków brygady. Zebranie brygady, względnie rada brygady, ocenia wkład pracy poszczególnych członków, złożoność ich pracy, docenia wartość poszczególnych zawodów członków brygady. Ale ważnym elementem przy ocenie pracy jest dyscyplina pracownicza.

Brygada — to wspólna odpowiedzialność za ostateczne rezultaty pracy. Wspólna rola i rozwój poczucie wzajemnej odpowiedzialności za pracę. Przykładowo, w brygadzie Zlobina znacznie zmienił się stosunek wszystkich członków brygady do otrzymywanych

niez zmiany pracownik odda maszynę następcy bez przeglądu. Wszystko to pozwala podnieść jakość prac i zwiększyć wydajność. W tej sytuacji wszystko jest wspólne — obrabiarki, przyrządowania, a przede wszystkim — rezultat.

Przy kolektywnych formach pracy młodzież szybciej staje się kwalifikowanym pracownikiem. Pozostali członkowie brygad tym chętniej im pomagają. Swoich zainteresowań pracownicy nie rozdzielają na „moje” i „nasze”. Brygada stanowi bowiem dobrowolne zrzeszenie pracowników, wybierających spośród siebie brygadzie. I od jego osobowości zależy, jaki będzie klimat w brygadzie.

Doświadczenia brygadowego systemu pracy dowodzą, że w opracowaniu i wykonaniu planowych zadań ogromną rolę odgrywa kolektyw i także poszczególni jego członkowie. Rozwój brygadowego systemu pracy w ZSRR jawi się w centrum zainteresowania władz partyjno-państwowych. Dowodem tego jest stwierdzenie Konstantina Czernienki na spotkaniu z pracownikami moskiewskiej fabryki „Sierp i młot”, że „znaleziono właściwy sposób połączenia indywidualnych interesów robotników, kolektywnych pracowników i społeczeństwa”.

OLEG ŁAJNE (APN)

Reforma gospodarcza w swoim wymiarze mikroekonomicznym oznacza zmiany w systemie funkcjonowania przedsiębiorstw. Obejmują one przede wszystkim przedsiębiorstwa społeczne, a zwłaszcza państwowe, których model działania, jako dysponenta użytkowanych przez nie środków produkcji, nie został ukształtowany w sposób satysfakcjonujący społeczeństwo. W tym swoim wymiarze reforma w znacznie mniejszym stopniu dotyczy sektora prywatnego. W dziedzinie bowiem wewnętrznych mechanizmów funkcjonowania prywatnych jednostek produkcyjnych niewiele można i należy zmieniać. Reforma gospodarcza ma jednak również swój wymiar makroekonomiczny, który polega na zmianie warunków, w jakich funkcjonują przedsiębiorstwa i tym samym w jakich funkcjonuje cała gospodarka narodowa. W tym swoim wymiarze reforma gospodarcza powinna wpływać również na zmianę warunków funkcjonowania i rozwoju sektora prywatnego (...)

Sektor nie uspołeczniony w

## Miejsce sektora prywatnego w nowym systemie gospodarczym

Za czasopiśmie „Ekonomista”, kwartalnikiem będącym organem Komitetu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego publikujemy fragmenty opracowania Jędrzeja Lewandowskiego „Miejsce sektora prywatnego w nowym systemie gospodarczym”. Jest to referat przygotowany na konferencję Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN i PTE z początkiem

dzie rzemieślniczym w 1981 r. wnoszono niepełna dwule osoby (1,83). Wskazując na małe rozmiary jednostek produkcyjnych funkcjonujących w sektorze prywatnym, należy zwrócić uwagę na istniejące również w tej dziedzinie różnice pomiędzy rolnictwem i pozarolniczym sferą gospodarki. Indywidualne gospodarstwa rolne posiadają, przeciętnie

ubiegłego roku. Dlatego właśnie większość danych liczbowych odnosi się do roku 1981.

Omawiając rolę sektora prywatnego w ramach reformy gospodarczej autor celowo pomija problematykę związaną z działalnością gospodarczą na terenie Polski zagranicznych osób fizycznych i prawnych (czyli inaczej mówiąc firm polonijnych). Do sprawy tej, w oparciu o najnowsze dane z 1984 r. powróćmy na łamach „Realii” za tydzień.

Małe rozmiary zakładów produkcyjnych, nie pozwalając na osiągnięcie wysokiej wydajności pracy, stwarzają jednak korzystne warunki dla zapożyczenia ważnych potrzeb społecznych. Wytwarzanie w sferze pozarolniczej określonych

dobrych, a zwłaszcza usług, w stosunku niewielkich ilościści pozwala na elastyczne dostosowanie ich charakteru do indywidualnych potrzeb konsumentów.

Zapotrzebowanie na tego rodzaju wytwórczość nie maleje, a nawet wzrasta w miarę rozwoju gospodarczego. Wielu konsumentów może wówczas preferować nabycie

dostępne nie w takim zakresie dla sektorów uspołecznionych. Mogą one również wykorzystywać powierzchnie niewielkich nieraz pomniejszych działek rozszerzenia działalności usługowej (...)

Tworzenie sprzyjającej atmosfery dla rozwoju drobnej wytwórczości wymaga odrębnej poglądu jakoby fakt istnienia gospodarki socjalistycznej musiał oznaczać wyłączenie socjalistycznych form gospodarowania, a teza o przejściowym charakterze drobnoustrawnej gospodarki prywatnej miała znaczenie ogólne i powszechnie obowiązujące. Dowodem na to, że teza ta nie ma znaczenia ogólnego jest również doświadczenie tych krajów socjalistycznych, w których sektor prywatny wstępuje w szerszym lub węższym zakresie w różnych sferach gospodarki narodowej. Trwałość rozpatrywanej formy gospodarowania w warunkach socjalizmu wynika przede wszystkim z tego, iż drobna wytwórczość także w tym systemie odgrywa ważną rolę, a jej funkcjonowanie w po-

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

# Spowiadanie reformy

T rzeci rok reformujemy naszą gospodarkę. Z jakim skutkiem? Takie pytanie zadaje sobie prawie każdy. Czy przyniosła nam już jakieś zauważalne i odczuwalne korzyści, czy też stale do niej dokładamy? O jednoznaczne odpowiedzi niesłychanie trudno, bo tak dokładnie to nie wiadomo, ile w wyniku naszej gospodarki już wpłynęło reformy a ile jeszcze skutków kryzysu. Jeszcze trudniej o obiektywny punkt odniesienia, bo niemal odruchowo wszytkie liczby, wielkości, procenty i wskaźniki porównujemy do ostatnich lat przedkryzysowych, a przecież wtedy te wszystkie parametry skądś były już nadejrzane kryzysem, którego jeszcze nawet najodważniejsi nie dopuszczali do świadomości. A poza tym jakże trudno wyobrazić sobie co by było, gdyby reformy nie było i dopiero te niemożliwa i niemożliwa należałyby porównać z rzeczywistością.

Długo z dużym zniecierpliwieniem oczekiwany był „Raport o realizacji i rezultatach reformy gospodarczej w 1983 r.”, który poniżej omówimy.

## Zacznijmy od centrum

Proces usprawniania organizacji i funkcjonowania centralnego aparatu państwowego, wskazany w uchwale Sejmu z 26 czerwca 1983 roku przebiegał w sposób ograniczony. Ministerstwa działowo-gależowe posiadały strukturę uształtowaną przez reorganizację przeprowadzoną na mocy ustawy Sejmu z lipca 1981. Przy czym postanowiono nie wprowadzać żadnych zmian, koncentrując całą uwagę na dostosowaniu sposobów działania poszczególnych resortów do nowych zasad funkcjonowania gospodarki.

Analiza wielkości poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych przeprowadzona na początku 1984 roku wykazała, że przyjęte przez rząd postanowienia o zmniejszeniu rozmiarów administracji centralnej zostały wykonane — do tej pory — w niewielkim zakresie. Po wyraźnym spadku liczby zatrudnionych w ministerstwach działowo-gależowych w okresie ich łączenia, nie nastąpiły dalsze istotne zmiany. Nie można też zaobserwować wyraźnej tendencji porządkowania wewnętrznych struktur organizacyjnych.

W 1983 roku organom centralnym podlegało jako założycielom 3314 przedsiębiorstw, zaś terenowym organom administracji państwowej 2880 przedsiębiorstw. W pierwszej grupie dokonano 39 zmian w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstw. W tym 10 połączeń i 29 podziałów. Żadne przedsiębiorstwo nie uległo likwidacji! W 19 przedsiębiorstwach wprowadzono programy mające na celu udzielenie gospodarki do zbadania i oceny stanu gospodarki przedsiębiorstw, którym grozi strata. W jednym przedsiębiorstwie ustanowiono zarząd komisyjny. Rozpatrzone także 42 wnioski o przyznanie koncesji na samodzielne prowadzenie działalności eksportowej, z czego 38 zaopiniowano pozytywnie. W przedsiębiorstwach „terenowych” zarządzo 9 połączeń i 65 podziałów. Co trzecie z nadzorowanych przedsiębiorstw funkcjonowało poza strukturami zrzeszeniowymi. W 160 przypadkach wyniki gospodarcze upoważniały do wszczęcia postępowania mającego na celu poprawę gospodarowania. Rzecz charakterystyczna, że zaledwie w 31 przypadkach zły stan gospodarki zasługiwały same przedsiębiorstwa, w 167 przypadkach dokonywał tego banki, a w 20 organa kontroli państwowej.

## Ceny

Nastąpiło pewne uporządkowanie struktury cen zaopatrzeniowych. Zmniejszeniu też uległa wielkość od-

chylen cen zbytu podstawowych surowców i materiałów od cen transakcyjnych uzyskiwanych bądź placonych w obrocie wolnodelowizym. W dalszym ciągu jednak w tej sferze występowało wiele nieprawidłowości. Najpoważniejszą jest dość powszechnie nieprzebranie formuły kosztów uzasadnionych jako podstawy do kalkulacji cen regulowanych. Odbiorcy artykułów rynkowych i zaopatrzeniowych sprzedawanych po cenach umownych tylko w nielicznych przypadkach korzystali ze swoich uprawnień i na ogół nie żądali od dostawców kalkulacji. Na 800 zbadanych jednostek w 350 przypadkach nie stwierdzono żadnego śladu prowadzenia negocjacji cenowych. Tylko 63 jednostki żądały przedłożenia kalkulacji i obniżenia ceny oferowanych im wyrobów, a zaledwie 20 jednostek wynegocjowało obniżenie ceny.

Rząd skorzystał z przysługującego mu prawa zamrażania cen umownych artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, a także rynkowych.

## Podatki i dotacje

Podatek dochodowy był w 1983 roku nadal oparty na zasadzie progresji, z tym, że została ona złagodzona. W bieżącym roku podatek progresywny zastąpiony został przez podatek liniowy. W tym zakresie stosowane były liczne ulgi. Łączna kwota ulg w 1983 roku wyniosła 76 mld zł, z czego 3/4 stanowiły ulgi systemowe, w szczególności związane z promocją eksportu.

Natomiast podatek obrotowy otrzymał w rozwiązaniach reformy charakter cenotwórczy, tzn. jego stawki są uwzględniane jako element kalkulacji przy ustalaniu cen poszczególnych wyrobów. W 1983 roku nastąpiła znaczna aktywizacja podatku obrotowego jako instrumentu przejmowania przez budżet państwa wysokich zysków nie związanych z efektami gospodarowania. Wpływy z tego tytułu zwiększyły się w 1983 roku o 618,3 mld zł, a w 1983 roku o 933,1 mld zł. Ponad 67 proc. wpływów z tytułu podatku obrotowego przypada na wyrobę przemysłu spirytusowego i drożdżowego oraz rafinerijnego. Pomimo zmiany struktury w dalszym ciągu utrzymuje się znaczny zakres dotacji. Zmniejszyły się dopłaty do nieżywnościowych artykułów konsumpcyjnych, natomiast wzrosły do żywności i także do artykułów zaopatrzeniowych. Dotyczą one głównie mleka, mięsa i ich przetworów a także węgla i komunikacji.

## Zaopatrzenie

Docelowe rozwiązania reformy przewidują, że obrót surowcami i materiałami będzie oparty na powiązaniach produkcyjno-zaopatrzeniowych realizowanych na podstawie umów towarowo-pieniężnych pomiędzy przedsiębiorstwami. Głęboki deficyt zaopatrzeniowy sprawił — że na mocy ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym — na okres przejściowy dopuszczone zostało stosowanie reglamentacji. Jej formami — w 1983 roku — było: obowiązkowe pośrednictwo w obrocie, limitowanie zużycia paliw i energii oraz — w niewielkim zakresie — rozdzielność. Reglamentacja objęła 130 grup surowców i materiałów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki. Zaopatrywanie przedsiębiorstw w materiały i surowce pochodzące z importu realizowane było w formie przydziałów dewiz na zakup objęte importem centralnym a także w formie samofinansowania dewizowego. Na to ostatnie składały się odpisy dewizowe, przetargi walutowe oraz kredyty dewizowe. Te dwie ostatnie możliwości nie cieszyły się zbytnim zainteresowaniem przedsiębiorstw. W 9 zorganizowanych dotychczas przetargach walutowych (od marca 1983 do marca 1984) sprzedano jedynie 717 tys. dolarów. Stworzona od września 1983

możliwość zaciągania przez przedsiębiorstwa kredytu dewizowego spotkała się z totalnym brakiem zainteresowania ze strony przedsiębiorstw — żadne przedsiębiorstwo nie wystąpiło — do tej pory — z wnioskiem o przyznanie takiego kredytu!

## Samofinansowanie

Zdecydowana większość przedsiębiorstw osiągnęła dodatni wynik finansowy. Liczba przedsiębiorstw wykazujących straty spadła. Do dyspozycji przedsiębiorstw pozostało 893,1 mld zł tj. o ok. 250 mld zł więcej niż w 1982 r. Z tego 326 mld zł przeznaczono na fundusz rozwoju, 71,8 mld zł pochłonął PFAZ, a 88 mld zł przekazano na fundusz rezerwowy.

## Zrzeszenia

W 10 podstawowych resortach gospodarczych działało 159 zrzeszeń. Dominowały zrzeszenia branżowe, powstałe w 1982 r. na bazie likwidowanych zjednoczeń. Cecha ta dotyczy zarówno zrzeszeń obligatoryjnych jak i dobrowolnych. Tylko w nielicznych przypadkach miało miejsce przełamanie zasady branżowości.

Same przedsiębiorstwa wykazywały nikłą aktywność w tworzeniu nowych struktur organizacyjnych i nowych form współdziałania. W bardzo małym stopniu wykorzystano możliwość tworzenia przedsiębiorstw wspólnych i zawierania spółek. Miały miejsce jedynie pojedyncze wypadki, jak zawieranie spółki przedsiębiorstw przemysłu koncentratów spożywczych „Uniso” oraz spółki eksportowej „Interpro”.

Niepokojącym zjawiskiem w ubiegłym roku było odradzanie się w niektórych środowiskach i organach tendencji do tworzenia dużych, silnie zintegrowanych organizacyjnie struktur o charakterze branżowym. O ile jest to uzasadnione specyfiką takich dziedzin jak energetyka, przemysł węglowy itp., to upowszechnianie tego typu organizacji w innych dziedzinach jest sprzeczne z celami reformy. Zjawisko to jest o tyle niebezpieczne, że zastraszając warunki ekonomiczne zwiększając zainteresowanie przedsiębiorstw wchodzącym w tego typu struktury i układy zapewniającym parasol ochronny oraz negowanie preferencyjnych warunków działania kosztownym społeczeństwu.

Generalnie należy stwierdzić, że stan przekształceń struktur organizacyjnych w gospodarce jest niezadowalający, a niektóre tendencje znajdują się w oczywistej sprzeczności z zasadami reformy.

## Samorządy

W końcu 1983 roku na 7813 przedsiębiorstw sfery produkcji materialnej, samorządy i zarządy istniały w 6123. Pod koniec I kwartału br. samorząd pracowniczy działał już w 90 procentach przedsiębiorstw państwowych zatrudniających ok. 8 mln pracowników.

Istotnie zmianie uległa także praktyka doboru kadr kierowniczych. Powołano 493 dyrektorów przedsiębiorstw państwowych w tym 395 w wyniku konkursu. Badania, którymto objęto 1050 dyrektorów przedsiębiorstw z różnych gałęzi gospodarki wykazują, że kadra kierownicza w zdecydowanej większości (72 proc.) popiera kierunki reformy gospodarczej realizowanej w naszym kraju, uznając je za właściwe, odpowiadające warunkom gospodarczym i potrzebom społeczeństwa. Krytycznie natomiast wypowiada się o jakości niektórych konkretnych rozwiązań systemowych, o ich nadmiernej szczegółowości — jako czynników utrudniających racjonalizację procesów wytwórczych.

JACEK BALCEWICZ



## Zarobić na turystyce

Z godnie z obowiązującym od tego roku nowym prawem dewizowym obywatele krajów tzw. II obszaru płatniczego przyjeżdżając do Polski zobowiązani są do obowiązkowej wymiany dewiz za każ-

dy dzień pobytu. Ustalone stawki wynoszą 15 dolarów, przy czym jeśli sprawa dotyczy tzw. przedstawicieli Polonii, osób, które utrzymują stałe kontakty kulturalne bądź handlowe z naszym krajem, możliwe jest obniżenie obowiązkowej wymiany do 7 dolarów. Dotyczy to również młodzieży i studentów — jeśli posiadają oczywiście odpowiednio dokumenty stwierdzające, iż faktycznie uczą się. Każdorazowo decyzję o obniżeniu wymiany, bądź nawet jej zupełnym zawieszeniu — co również jest możliwe — podejmuje kompetentny pracownik polskiej ambasady lub konsulatu.

Powstaje jednak w takim przypadku trochę bałaganu, który zapewne wynika z nie-

dolniformowania przyszłych turystów wybierających się do Polski. Otóż zgodnie z przepisami, w chwili przekraczania punktu granicznego PRL, obowiązuje konieczność wymiany dewiz na tyle dni, na ile oplanuje wiza. Często turyści aspekują się i na wszelki wypadek zamiast np. 10-dniowej wizy biorą 21-dniową. Różnicy w cenie nie ma, ale za to trzeba wymieniać więcej dolarów. Często są właśnie kłopoty z wyegzekwowaniem pieniędzy.

Jeśli pobyt trwa krócej, to przy wyjeździe przedstawicieli biura podróży dokonuje tzw. rewymiany. Bywa jednak i tak, że brakuje już polskich złotych w portfelu, by wykupić dewizy. Są również takie przejścia graniczne, gdzie owa rewymiana jest niemożliwa.

Tak dzieje się np. w Muszynie-Plawku, gdzie zamiast agenta „Orbisu” wszystkich czynności dokonują przedstawiciele Urzędu Celno. Wydaje się potrzebne, by dla ułatwienia życia cudzoziemcom odwiedzającym Polskę oraz uniknięcia niepotrzebnych zadrzań, najwłaźniejsze punkty prawa dewizowego podstawić do obywateli państw drugich, opracować w formie skróconego wyboru i przesłać do wszystkich placówek dyplomatycznych, a także agentów „Orbisu”, Banku PKO SA oraz armatorów morskich. Jeśli chętni, by turysta znowu do nas wrócił i zostawił dla skarbu państwa potrzebne dewizy, musimy dbać o jego interesy.

Jeśli pobyt trwa krócej, to przy wyjeździe przedstawicieli biura podróży dokonuje tzw. rewymiany. Bywa jednak i tak, że brakuje już polskich złotych w portfelu, by wykupić dewizy. Są również takie przejścia graniczne, gdzie owa rewymiana jest niemożliwa.

# Stare meble

W naszym ulubionym mieszkaniu meblowym przy ulicy Krakowskiej też widać wakacje — po prostu ubyto trochę towaru, choć wiele mebli — widać to po przecenie — bezskutecznie od dłuższego już czasu oczekuje na klienta. Są to przeważnie meble bardzo efektowne, ale znacznych rozmiarów i — w sumie — nie najtańsze. Meble współczesne — jeśli tylko się pojawią — idą jak przysłowiowa woda.

Orzechowa stylizowana sekiereka potaniała z 245 do 196 tys. złotych. Podobnie potaniał tylko z 30 do 24 tys. zł bardzo piękny olbrzymi stary kredens z trawionymi szymbami. Z 60 tys. na 48 tys. zł potaniała stylowa toaletka z efektownym lustrem l. krzesłem do kompletu. Nie brakuje też mebli w cenie — jak na dzisiejsze stosunki — niemal symbolicznej. Trójkrzydłowa toaletka tylko tysiąc pięćset złotych!

Obrodziły jajowate stoły — pierwszy kosztuje czterysta sześćset, drugi dwa czterysta, a trzeci rozkładany wraz z 6

krzesłami potaniał właśnie z 18 tys. zł — o całe dwadzieścia procent — do czterysta tysięcy czterystu złotych. Inny pokojowy (niestety, stary budownictwo albo jakiś dworek) kredens z blatem wprawdzie marmurowym ale pięknie wykonany został na 35.000 zł.

Szafirowy fotel klubowy z dwiema pułkami do kompletu 15.000 zł, zaś debowa biblioteczka cała zaskłona (jedna szymba wybita) 12.000 zł. Sześć podniszczonych, choć stylowych wyszczelnianych krzesła już... 24.000 zł. Trzy masywne, kiedyś zapewne kryte skórą, a dzisiaj, niestety, skajem krzesła 20.000 zł, orze-

chowa witraja 60.000 zł, olbrzymie rzeźbione lustro sto dwadzieścia osiem tysięcy.

Jeśli jeszcze nie wszystkie. Jest pozycja za okragłe dwieście tysięcy: jasna, wspaniała, pełna — zapewne — tajemnych schowków sekretaria — każda szuflada zamykana na oficjalny klucz.

Ale zdajmy teraz — dla równowagi do niższych nieco rejestrów: dwudziwdniowa orzechowa szafa z rzeźbionymi kolumnkami 48.000 zł. Współczesny komplet-segment „kombinowany” z wbudowanym (wysuwającym tapczaniem) już sprzedany, mimo iż wyceniono go na 120 tys. zł.

Na koniec coś dla dzieci: male drabiniaste łóżeczko dwa czterysta i... autentyczna rzeźbiona kołyska z materskim cukiem za dziewięć tysięcy.

# Chodząc po ziemi

O d pewnego czasu w prasie na Wybrzeżu ukazują się publikacje o tajemniczej śmierci kilku kapitanów naszych statków w latach 1977—1983. Stracili oni życie lub zaginęli bez wieści w tajemniczych okolicznościach. Nie powrócili ich z rejsu siedmiu, a każdy z nich dowodził statkami kursującymi do dalekich, egzotycznych portów — afrykańskich, azjatyckich i południowoamerykańskich.

Pierwsza tragedia wydarzyła się na frachtowcu „Jelenia Góra”, z którego kapitan po prostu zniknął w czasie powrotnej podróży z portów zachodniej Afryki. W takich samych okolicznościach przepadł następny dowódca tego samego statku w jego kolejnym rejsie. Obaj kapitanowie zaginęli bez wieści.

Do trzeciej tragedii doszło na masowcu „Ziemia Lubuska”. Statek ten po powrocie z portów Ameryki Południowej oczekiwał na redzie portu gdańskiego. Dopiero po dwóch tygodniach poszukiwań zwołano kapitana wywołanie zostały z basenu portowego. Były one obciążone 60-kilogramową stangą jakiejś marynarze tego statku używali do ćwiczeń fizycznych.

Czwarty kapitan dowodzący zbiornikowcem „Kasprowy Wierch” zmarł podczas postoju statku na redzie greckiego portu Pireus. Padł on ofiarą, jak się okazało, krwawego mordu. Złotki jego znaleziono w łazience w kałużu krwi, z ubitym w pierś nożem.

Kolejne nagłe zgony kapitanów wydarzyły się na statku szcześcińskim przedsiębiorstwa „Transocean” w trakcie rejsu na południowym Atlantyku. Następnym dramatem spotkał kapitana frachtowca polsko-chińskiej spółki „Chimolbrok — m/s. „Szczymowski”. Ciąła obydwoj kapitanów były powieszono. Ostatni wypadek tej ponurej serii miał miejsce w Kamerunie. Wyłowiono tam zwłoki i oficera statku „Łódź” (posiadającego dyplom kapitana ż.w.). Stało się to w porcie Duala w końcu kwietnia ubiegłego roku.

Autorzy tekstów o tych ponurych dramatach podkreślają, że mają one pewne wspólne cechy. Wszystkie wydarzyły się bowiem na statkach obsługujących najbardziej tzw. „biznesowe” trasy. Najczęściej mowiąc idzie tu o przemyt na dużą skalę polegający na tym, że np. w portach Europy kupuje się alkohol, który z bardzo dobrym zyskiem można sprzedać

m. in. w krajach afrykańskich. Jeśli duży przemyt, to oczywiście duże pieniądze, czyli gra o wysoką stawkę. A im ostrzejsza gra, tym większa bezwzględność i bezkompromisowość jej uczestników. W praktyce sło bowiem o to, iż w krótkim czasie można było dobrze się wzbogacić. O amoku owego szmalu świadczy przykład wspomnianego statku „Jelenia Góra”, na którym w biznesie brali udział niemal wszyscy marynarze tej jednostki. Przemycili oni w 1978 roku 2.500 butelek alkoholu z Europy do Afryki zachodniej. Podobnie było na statku „Łódź”. Stało się to w dodatku po wspomnianej śmierci i oficera tego statku i całkowicie wymianie jego załogi. Nowi ludzie szybko się porozumieli, potoczyli ich przemyt zakupionych w Hamburgu dywanów — sprzedawanych później w portach afrykańskich.

Znamienne, że w żadnej z kabin zaginionych lub zmarłych kapitanów nie zostały znalezione jakiegokolwiek ślady niepożądanego obecności osób trzecich. Innymi słowy nie znaleziono w żadnym przypadku posłak lub dowodów rzeczowych, które mogłyby przyczynić się do wykrycia sprawców zbrodni. Stąd też procesy i orzeczenia Izby Morskiej w

Gdyni i Szczecinie niewiele wniosły do wyjaśnienia przyczyn tragedii siedmiu kapitanów. Nie podjęła w tej sprawie interwencji do sądu ani prokuratura gdańska ani szcześcińska. Tymczasem w środowisku marynarzy, a także w różnych kręgach społecznych Wybrzeża pojawiają się coraz to nowe, budzące grozę, wersje tych wypadków, a nawet — o istnieniu zbrodniczych spryszczeń.

Jedną z głównych autorów publikacji na temat tajemniczej śmierci kapitanów — Grażyna Murawska z tygodnika „Wybrzeże” w przedostatnim numerze tego pisma wystosowała list otwarty do prokuratora generalnego PRL Józefa Żyty. Domaga się ona zaprowadzenia wszczęcia w tej sprawie dochodzenia i prokuratury składowej, które — zdaniem dziennikarki — może przyczynić się do wyjaśnienia niejednej okoliczności tej całej bolesnej sprawy. Czekają na to rodziny zmarłych kapitanów i cześć środowiska marynarzy. Oczywiście prądziwych marynarzy, którzy pracę we flocie traktują jako swój stały zawód, a nie jedynie wykorzystanie kontinktuury dla zbicia majątku metodami przemytu.

TADEUSZ STEC

# „Gazeta” za złotówki — ceny w walutach

O trzymaliśmy ostatnio kilkanaście listów od Czytelników, listów pisanych z tzw. pryncypialnych pozycji, zarzucających naszej „Gazecie”, iż chociaż wydawana jest na terytorium Polski i płaci się za nią w złotych, to jednak w części informacji mowa jest o dolarach USA, czy innych walutach zachodnich, jako pieniądzu, w którym transakcja może dojść do skutku. „Krew mnie zalewa” — czytamy w jednym z listów. — Zarabiam w polskich złotychkach, towaru nie ma, a partyjna gazeta propaguje samochody i części za dolary. Czy to jest w porządku, panie redaktorze?? — pyta Czytelnik.

Przyznaję, że zarzut jest na pierwszy rzut oka poważny. Zawsze jednak wychodziłem z

zalożenia, że w obecnej rzeczywistości nie należy uprawiać znanej zabawy dwu-trzyłatków, kiedy dziecko zakrywa oczy rękami i woła: Nie ma mnie, nie ma mnie. Taką metodę stosowało się szeroko w latach siedemdziesiątych. Jeżeli czegoś nie poruszano na łamach prasy, oznaczało to, iż problemu nie ma. Jestem zdania, że na łamach prasy, a prasy partyjnej w szczególności, należy poruszać jak najszerszy krąg tematyczny.

Rozumiem, rzecz jasna, iż posiadacz „malucha”, który nie może kupić od podstawowych części eksploatacyjnych za złotówki, może być rozgorzcony sytuacją możliwości zakupu tych części za waluty wymienialne bądź bony banku PeKaO. Nie dziwi się, że masa posiadaczy samochodów protestuje — zarabiamy w złotychkach, a kupować możemy w walutach. Nas na to nie stać! Zgoda. Mnie też nie stać na to, by wydawać dolary na zakup podstawowych części, bo dyrektor MARIAN FITA, szef Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa — Książka — Ruch”, czyli mój pracodawca, ani myśli mi płacić wynagrodzenia w dolarach, czy skromnie nawet — w bonach PeKaO.

Ale okazuje się, że „Gazeta Krakowska” czytają również ci, dla których finalizowanie transakcji w dolarach

nie sprawia większych trudności. Przyznam się, że z zdziwieniem dowiedziałem się, że mamy wiernych Czytelników nie tylko w widłach Wisły i Dunajca, lecz i kilkanaście tysięcy kilometrów od Krakowa. Pod adresem Składu Konsygnacyjnego THZ POLIMAR w Krakowie pisze pan JACEK NALBERCZAK z Tell Al Laham w Iraku, z Dyrekcji Budowy Autostrady: „Fotowalując się na artykule pana W. Młachnickiego zamieszczony w „Gazecie Krakowskiej” nr 90, uprzęmię proszę w imieniu własnym oraz kilku zainteresowanych kolegów o przesłanie bliższych in-

formacji na temat realnej możliwości zakupu samochodów z silnikami diesla”. JAROSŁAW WOJCIECHOWSKI przebywający na kontrakcie w Libii na campie El Urban, także z „Gazety Krakowskiej” dowiedział się o istnieniu firmy POLIMAR. Takich listów w Libii, Iraku, Maroku, Tunezji, ze wszystkich praktycznie krajów, gdzie pracują polscy pracownicy, jest wiele.

Trzeba bowiem wiedzieć, że o te dolary ciężką pracą, z narażeniem zdrowia i życia niekiedy, zarobione przez Polaków za granicą, tracy się walka konkurencyjna. Polskie

campy zasypywane są ofertami różnych przedsiębiorstw handlujących samochodami. Tyle, że są to przeważnie firmy zagraniczne, które działają nawet w ten sposób, że Polakom kończącym kontrakt i powracającym do kraju, oferują samochody ze specjalną, 15-procentową zniżką. Tyle, że dolary wpłacone firmom zagranicznym są dla kraju bezpowrotnie stracone.

Natomiast POLIMAR czy POL-MOT to firmy państwowe. Ich dewizowe zyski zasilają skarb państwa, skąd waluty pobierane są na różne społeczne cele, np. zakup kół, albo dodatkowych par-

tyl miesiąc. Podobnie zyski PEWEXU — te dolarowe rzecz jasna — stanowią pełną rezerwową rezerwu handlu dla pokrywania rynkowych niedostatków. By nie być gołosłownym. Marża firmy POLIMAR wynosi 34 proc. i jest walcułowana w cenie sprzedaży samochodu, choć w zamian nie ma opłat celnych i podatkowych. POL-MOT zarabia w dewizach ok. 25 proc., marża PEWEXU na częściach motoryzacyjnych sięga niekiedy i 50 proc. W ciągu tylko 7 miesięcy br. sam Skład Konsygnacyjny POLIMAR w Krakowie osiągnął obroty 2.500.000 DM, sprzedając w tym czasie 260 samochodów. Z tego do skarbu państwa wpłynęło ponad 800 tys. marek, czyli ok. 300 tys. dolarów.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

stacji prywatnych, opartych o pracę właściciela zakładów wytwórczych, jest zgodne z ogólnym interesem społecznym...)

Rozważania dotyczące wzajemnych powiązań istniejących pomiędzy dominującymi w gospodarce narodowej sektorami uspołecznionymi a sektorami prywatnymi opierają się na przekonaniu, że zgodne z interesem społecznym jest współistnienie tych sektorów w wielu dziedzinach wytwórczości, a także że możliwe jest również ukształtowanie między nimi prawidłowych powiązań ekonomicznych. Koniecznym tego warunkiem jest jednakże odejście w całej gospodarce narodowej od systemu rozdzielnic i metod zarządzania nakazowego. Takie reformowanie systemu funkcjonowania gospodarki narodowej upodobiłoby bowiem reguły działania poszczególnych jednostek produkcyjnych we wzajemnych stosunkach z innymi podmiotami występującymi w życiu gospodarczym oraz zapewniłoby wymaganą stabilność tych reguł.

Sformułowana powyżej teza o zgodności z interesem społecznym występowania w wielu dziedzinach wytwórczości obok sektorów uspołecznionych również sektora prywatnego nie oznacza oczywiście, iż pomiędzy interesem prywatnym i interesem społecznym nie mogą występować określone sprzeczności. Sprzeczności te dotyczą m. in. podziału wytwórczych wartości, na który wpływają zarówno istniejące mechanizmy cenowe, jak i pozacenowe transfery dochodów realizowanych w różnych sferach wytwórczości. (...)

Rozwój wytwórczości w sektorze prywatnym dokonuje się oczywiście nierównomiernie, co stwarza podstawę dla zróżnicowania dochodów realizowanych przez właścicieli poszczególnych jednostek produkcyjnych. Zróżnicowanie osiąganych dochodów z tytułu działalności produkcyjnej występuje również wśród pracowników zatrudnionych w sektorze uspołecznionym, jednakże mechanizmy tego zróżnicowania dochodów w obu sektorach są odmienne. Chodzi

# Miejsce sektora prywatnego w nowym systemie gospodarczym

tu w szczególności o to, iż prywatni producenci dóbr bądź usług są zarazem właścicielami środków produkcji używanych w procesie wytwórczym, stąd ich dochody zależne są nie tylko od ilości i jakości wydatkowanej pracy, lecz również od ilości i jakości posiadanych zasobów i umiejętności gospodarowania nimi. Producenci realizujący wyższe dochody powinni oczywiście w większym stopniu uczestniczyć w finansowaniu wydatków ponoszonych przez budżet państwa. System podatkowy obciążający silnie producentów osiągających wyższe dochody wpływa tym samym na ich zróżnicowanie — zmniejszając istniejące w tej dziedzinie rozpiętości. Polityka podatkowa, realizując

te funkcje w sektorze prywatnym, nie może jednakże doprowadzić do takiego samego stopnia egalitaryzacji, jak to ma miejsce w przypadku ludności realizowanych przez ludność pracowniczą. Związane to jest głównie z tym, iż w odróżnieniu od dochodów osiąganych przez ludność pracowniczą, dochody pochodzące z sprzedaży dóbr i usług w sektorze prywatnym dzielone są na fundusz konsumpcyjny i fundusz akumulacji. Możliwość akumulacji pieniędzy musi być przy tym dość silnie zróżnicowane. Odnosi się to zwłaszcza do gospodarstw rolnych. W gospodarstwach tych zasoby pieniężne potrzebne dla powiększenia aparatu produkcyjnego są szczególnie

duże. Przy istniejącym poziomie kosztów wytwarzania artykułów rolnych nie można jednocześnie ukształtować systemu cen, zapewniającego wszystkim gospodarstwom uzyskanie takich nadwyżek, które mogłyby być przeznaczone na powiększenie tego aparatu. W tej sytuacji konieczne jest więc, aby system podatkowy w większym stopniu obciążał wyższe dochody, umożliwiając jednocześnie rozwój warsztatów, które osiągałyby stosunkowo wysoką efektywność gospodarowania. (...)

Reasumując rozważania dotyczące miejsca sektora prywatnego w nowym systemie ekonomicznym należy stwierdzić, iż PO PIERWSZE, trwałą pozycją tego sektora w na-

stępnym systemie ekonomicznym, które z jednej strony pozwalałyby na przepływ środków produkcji do jednostek wytwórczych, mogących je najefektywniej wykorzystać; z drugiej zaś za-

warantowałyby skuteczne dostosowywanie podaży wytworzonych dóbr i usług do potrzeb odbiorców. Tego typu powiązania może stworzyć jedynie dobrze zorganizowany i dobrze funkcjonujący rynek.

PO TRZECIE, czynnikami utrudniającymi stworzenie sprawnie funkcjonujących powiązań rynkowych pomiędzy sektorem prywatnym i sektorem uspołecznionym był nakazowy system zarządzania w przemyśle. Dominacja tego systemu w gospodarce uspołecznionej stwarzała tendencję do rozciągania metod dyrektywnego zarządzania i rozdzielnicwa dóbr produkcyjnych również na sektor prywatny. Warunkiem sprawnego funkcjonowania i rozwoju sektora prywatnego jest więc konsekwentne i skuteczne rozszerzenie metod parametrycznego zarządzania w sektorze uspołecznionym.

PO CZWARTE, systemy podatkowe powinny zapewnić, przeciętnie rzecz biorąc, podobną opłatę zbliżonych do siebie nakładów pracy we wszystkich dziedzinach wytwórczości, zapewniając jed-

nocześnie preferencje tym dziedzinom, które ze społecznego punktu widzenia są szczególnie pożądane. Dotyczy to również sposobu kształtowania cen tam, gdzie się one centralnie regulowane (np. w przypadku podstawowych produktów rolnych), co związane jest z koniecznością elastycznego dostosowywania tych cen do zmieniających się warunków wytwarzania. Jednocześnie skala zróżnicowania realizowanych dochodów w sektorze prywatnym powinna być większa niż ma to miejsce w sektorze uspołecznionym — m. in. ze względu na większą ilość czynników określających dochody realizowane przez producentów prywatnych. Kluczowe znaczenie dla ustalenia zasad regulujących stosunki pomiędzy sektorem prywatnym a budżetem państwa ma ich stabilność, pozwalająca na bardziej perspektywiczne kształtowanie kierunków działalności poszczególnych jednostek produkcyjnych.

JĘDRZEJ LEWANDOWSKI

Dr med. ZYGMUNTOWI ZYTKOWICZOWI
Ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Nowym Sączu...

Mgr WOJCIECHOWI RINKOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci Zony, TERESY

PRACA
TYNKARZY zatrudni z powodu zwiększonej ilości robót zakładu murarski, tel. 35-29-25, g-17791

NAUKA
MATURA eksternistyczna systemem przyspieszonym — Rychlicki, tel. 35-75-24, g-18850

KUPNO
FREZARKĘ górnorzędną — Kupie, Oferty 1919 „Prasa” Kraków, Wielka 2, g-6096

SPRZEDAŻ
CIĄGNIK C-330, stan dobry — piśnie sprzedam, Maria Migaor, Ropa 280 k. Gorlic, P-211

CIĄGNIK Ursus C-330 sprzedam, Tadeusz Machniak, 84-210 Przeliwiec, woj. szczytyński, k-8087

CIĄGNIK C-330 oraz T-25, w idealnym stanie — sprzedam, Opoczno, tel. 20-77, g-17759

STARA 200A, 1982 — sprzedam, Władysław Maruszka, Bańska Dolna 223, 34-24 Szafary, woj. nowosądeckie, g-17758

PRZEWRACARKĘ do siana, ciągnikową, „Lebiotkę” — sprzedam, Jan Solarz, Bistuzowska 151, Gmina Ryglisz, T-1248

PRZYJMUJE zamówienia na pustaki żużlowo-betonowe — Wiesław Chmielarz, Brzesko, Wojska Polskiego 10, T-1247

ZETOR 28A, na niskich kołach, stan dobry — sprzedam, Michał Łata, Dąbrówka Gorzycka 9, 33-219 Olesno, woj. tarnowski, T-1245

SPYCHACZO-ladowarkę „Bislorus” — sprzedam lub zamienić na samochód, Edward Leśniak, Zborowice 256, poczta Ciekocin, woj. tarnowski, T-1243

SPRZEDAM po 3 tony pszenicy i żyta, Władysław Stanisław, Piotrkowice 33, 28-512 Bejsce, te-7844

NIERUCHOMOŚCI
CHALUPE góralskie do przeniesienia tanio sprzedam, Bronisław Fudala, Olszówka 219 k. Rabki.

DOM, ogród — Cmiełów, lukusowe M-4 i dwurodzinne 90 m<sup>2</sup> — Ostrowiec, zamienię na Kraków, albo sprzedam, Kraków, telefon 66-58-67, g-19446

DZIAŁKĘ ogrodniczą 1,5 ha, ubrojona, ogrodzona, w bardzo dobrym miejscu koło Gdyni, wraz z plantacją tulipanów sprzedam, Wiadomość: Rumia, tel. 710-280 po godz. 17-21.

BAR gastronomiczny z pełnym wyposażeniem — nad morzem — sprzedam, „Buzszynek”, Pobierowo, woj. szczeciński, k-6086

KRAKÓW — mieszkanie M-3 i M-4 — zamienię na domek, Oferty 1740 „Prasa” Kraków, Wielka 2.

ZGUBY
KLIŚ Jerzy, Debica, ul. Zdrojowa 45, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Debicy, g-16595

USŁUGI
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, agregatem prod. RFN — Pałciek, tel. 43-36-27, g-17588

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapieckich agregatem Vap — Stachera, tel. 11-94-60.

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, z gwarancją — Florek, tel. 37-28-64, g-19423

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Stolarski — Tucznio, tel. 11-76-54, g-12038

Restauracja „KMITA” — Andrzej Marszałek — Zabierzów, koło Skąty Kmity, telefon Kraków 11-52-40, wewn. 60, zaprasza miłych Gości codziennie w godz. 10-23, oferując wyśmienitą kuchnię, dancingi i miłą obsługę.

Przedsiębiorstwo Usług Socjalno-Bytowych Budownictwa Komunalnego w Łodzi, ul. Kilińskiego 233

zaprasza na wypoczynek DO DW „DZIKUSKA” W USTRONI MORSKIM w terminie od 30 VIII do 12 IX br.

Geodezyjno-Dokumentacyjna Spółdzielnia Pracy „TECHNOPLAN” w Krakowie, ul. Bronowicka 17, tel. 37-37-27

głównego księgowego — wymagane 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym

DYREKCJA POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO przy ZESPOLE SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH 33-100 Tarnów, ul. Szujskiego 13, tel. 61-84 lub 26-81

ogłaszają WPISY na rok szkolny 1984/85 na I rok dwuletniego STUDIUM o specjalności OCHRONA POWIETRZA ATMOSFERYCZNEGO PRZED ZANIECZYSZCZENIAMI, dla absolwentów liceów ogólnokształcących.

CUKROWNIA „MALOSZYŃ” W MALOZYCACH 55-320, woj. wrocławskie stacja kolejowa Malczyce

ZATRUDNI na okres kampanii cukrowiczej od dnia 10 września br. dowolną ilość mężczyzn i kobiety do obsługi urządzeń produkcyjnych oraz prac sa i wyładunkowych.

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT” w Krakowie pilnie zatrudni: TOKARZY, OPERATORÓW AUTOMATÓW TOKARSKICH, ROBOTNIKÓW TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO, ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH, SZLIFIERZY, WIERTACZY.

SKŁÓ OKIENNE grubość 4 i 5 mm oferuje w walorynkowej sprzedaży odbiorcom prywatnym i społecznym w Składzie Materiałów Budowlanych Nr 6 w Krakowie, ul. Zabłocie 2a

KRAKOWSKIE Zakłady Odlewnicze „ZREMB” Kraków, ul. Mogińska 71 ogłaszają możliwość przyjęcia do wykonania w okresie od 8 VIII do 31 XII 1984 r. usług w zakresie obróbki wiórowej

Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych Nr 1 w Krakowie, ul. Złotej Kielni 1 ogłasza wpisy na rok szkolny 1984/85 do TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH POLICEALNEGO STUDIUM BUDOWLANEGO ZAOCCZNEGO

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS! KOMENDA 13-51 OHP w KATOWICACH w porozumieniu z Dyrekcją Fabryki Samochodów Małolitrażowych Zakład Nr 2 w Tychach ogłasza dodatkowe przyjęcia młodzieży w wieku 16-21 lat

Zakłady Przelotowa Tworzyw Sztucznych Spółdzielnia Pracy w Klaju sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Nysa mikrobus, nr rej. KR 737 D, stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza wynosi 125.000 zł.

PRZETARGI
Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego — Zakład Transportu w Krakowie, al. Pokoju 78, ogłasza, że sprzedawane W DRODZE PRZETARGU następujące pojazdy:

1. Jelec 315 bez nadwozia, nr rej. KRA 874 V, rok prod. 1974, stopień zużycia 80 proc. — cena wywoławcza 363.600 zł.

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie cyklinowania i woskowania lub lakierowania podłóg parkietowych o łącznej powierzchni 3.350 m<sup>2</sup> w pięciu budynkach szpitalnych w Krakowie.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Zakopanem ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, który odbędzie się w dniu 4. 09. 1984 r., o godzinie 11, w Zakopanem, przy ul. Nowotarskiej 25, sprzedaje:

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, ul. Lipowa 3 ogłaszają, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO I sprzedają:

oraz W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO II: — samochód furgon „Zuk”: A05 F-25, nr rej. TAR-129E, rok bud. 1977, nr inw. 741-1733, nr podwozia 056027, nr fabr. silnika 381100, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 79.200.— zł.

Zakłady Przelotowa Tworzyw Sztucznych Spółdzielnia Pracy w Klaju sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód dostawczy Żuk A-06 furgon, nr podwozia 224709, nr silnika 120405, rok produkcji 1975, stopień technicznego zużycia 75%, cena wywoławcza 132.000.— zł.

Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” 38-320 Gorlice, ul. Michałusa 1, sprzedawane W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

KOMUNIKATY
Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Krakowie Zakład w Zakopanem — Sekcja Zaopatrzenia Materiałowego.

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE, al. Mickiewicza 30, ZATRUDNI na korzystnych warunkach w nowo powstającej stolówce pracowniczej oraz kawiarni:

UWAGA OSMIOKLASISTO! KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH, KRAKÓW, UL. WIELICKA 114 przyjmie młodzież do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W ZAWODZIE:

PIRPCh „NAFTOBUDOWA” W KRAKOWIE przyjmie do pracy na korzystnych warunkach robotników w zawodach:

KOMENDA WOJEWÓDZKA OHP W TARNOWIE OGŁASZA WPISY młodzieży w wieku 15-18 lat posiadającej minimum 6 klas szkoły podstawowej do STACJONARNYCH I DOCHODZĄCYCH Ochotniczych Hufców Pracy

HUFCE I Zakłady Pracy Zapewniają: — zdobycie zawodu — uzupełnienie szkoły podstawowej — prace w wybranym zawodzie — ubranie ochronne — umundurowanie organizacyjne — posiłki regeneracyjne — place w I roku 2.750.— zł — place w II roku wg zasad wynagradzania robotników obowiązujących w zakładzie pracy — uczestnictwo w imprezach sportowych, kulturalno-oświatowych, turystycznych, rekreacyjnych.

# Krasze MIASTO

## Sytuacja na krakowskich parkingach

### Tłoczno... ale bezpiecznie

O tym, jak trudno zaparkować samochód w centrum Krakowa, nie muszę zmotoryzowanych przekonywać. Trudności mają zarówno krakowianie, jak i turyści. W godzinach popołudniowych na parkingach i płatnych postojach w obrębie Plant nie było ani jednego wolnego miejsca. Zapelniają je autobusy, furgonetki i samochody osobowe z całej niemal Polski. Nierzadko spotkać można rejestrację zagraniczan.

O dokładnej informacji na temat miejsc parkingowych zapytałem kierownika Oddziału Parkingów w Krakowie — Tadeusza Pająka. W szeroko pojmowanym centrum miasta znajduje się 8 parkingów strzeżonych o łącznej liczbie 1060 miejsc. Z nich tylko dwa (przy ul. Kałuży i Powiśle) przeznaczone są również dla autobusów. Poza tym istnieją 4 parkingi z parkometrami i 5 płatnych postojów z obsługą fizyczną. Na tych ostatnich jednorazowo można postawić ponad 200 sa-

mochochodów. Ceny — biorąc pod uwagę bezpieczeństwo pojazdów — raczej niskie. Przykładowo za godzinny postój kierowca autokaru płaci 73 zł, samochodu osobowego — 17 zł, motocykla — 7 zł. Doba na parkingu kosztuje odpowiednio: 170, 53 i 32 zł. Ze względu na mniejszą frekwencję w godzinach popołudniowych i nocnych wprowadzono dla mieszkańców Krakowa abonamenty miesięczne w cenie 800 zł. Takie same abonamenty na parkingach osiedlowych kosztują o 200 zł mniej.

Ważnie! Co najmniej dziwnym wydaje się fakt, że na tychże parkingach osiedlowych jest dużo nie wykorzystanych miejsc. Łącznie w całym Krakowie wydano tylko 850 abonamentów, co jest ilością minimalną. Na przykład na osiedlu Widok można by uruchomić następny, drugi już, parking, ale niepełnie wykorzystanie już istniejącego hamuje to przedsięwzięcie. Dodac należy, że parkingi osiedlowe o liczbie poniżej 200 miejsc są deficytowe — „za-

rabiają” na ich obsługę pozostałe położone w centrum miasta oraz parkingi z parkometrami.

Pracownicy (wśród nich 48 inwalidów) to: 108 „parkingowych”, 14 sprzątających i 4 osoby administracji. Ich praca jest wyczerpująca (12 godzin „na nogach”) i często krapotna w sanitariaty, a w zimie standardowe ogrzewanie bywa niewystarczające. Dodatkową trudnością jest brak łączności. Po długich staraniach tylko jeden krakowski parking wyposażono w radiotelefon. Reszta „parkingowych” w razie jakiegokolwiek wypadku skazana jest na automaty i telefony w mieszkaniach prywatnych. Trudno sobie wyobrazić taką sytuację np. na nowym osiedlu o godz. 3 w nocy. Następnym problemem to brak oświetlenia. Oddział w Krakowie planuje we własnym zakresie zamontować kosztowne oświetlenie na dwóch parkingach (obok hotelu „Cracovia” i koło „Pewexu” przy ul. 18 Stycznia). Dalsze plany — to

uruchomienie 4 kolejnych duńskich z zawodu nauczycielką pewnego wczoraj chciała napić się ze znajomym kawy w popularnej kawiarni „Fafik” przy ul. Siennej. Niestety szybko musieli opuścić, wydawał by się mogło, renomowany lokal. Przy stolikach siedzieli pijani młodzi ludzie, którzy przytuliłi wchodzących gości gromkim śmiechem i niewybrednymi uwagami. Któryś z młodych gniewnych zaczął nawet wzdychać. Personalni kawiarni nie zareagował na takie zachowanie, przyglądając się obojętnie rozrywającej grupie młodych ludzi. Czyżby „Fafik” zarezerwowany był wyłącznie dla takiej właśnie młodzieży?... pyta rozgoryczona nauczycielka. Jeżeli tak — należałoby wywieść tabliczkę — „Starszym wstęp wzbroniony — za kulturę przy stolikach lokal nie odpowiada...”

## Z plenarnych obrad KMG PZPR w Skawinie

Wytężeniu kierunków działania instancji miejsko-gminnej w Skawinie do końca 1984 roku oraz sprawom organizacyjno-kadrowym poświęcone było wczorajsze Plenum KMG PZPR. W oparciu o tezy referatu oraz zgłoszone wnioski przyjęto do realizacji siedem ważnych zadań. Dotyczyły one m. in. umacniania roli podstawowych organizacji partyjnych, aktywizacji członków PZPR w organizacjach społecznych i zawodowych. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom, związanym z pracą z młodzieżą. Realizacja wniosków społecznych, ekonomicznych i politycznych wynikających z ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR oraz wniosków zgłoszonych w kampanii wyborczej do rad narodowych — to również ważny komplet tematów do realizacji.

Kolejna grupa zagadnień dotyczyła wcielania w życie postanowień wynikających z II Krajowej Konferencji Partijnej i XVI Plenum KMG PZPR. Do ważnych problemów omawianych przez uczestników plenum zaliczyć trzeba również zadania związane z zbliżającymi się wyborami do samorządu terytorialnego oraz umacnianie działalności zespołu radnych partyjnych w Radzie Narodowej w Skawinie. Próż wymienionych tematów wzięto na forum dyskusji poruszano też sprawy związane z sprawnym przeprowadzeniem kampanii zniwnej.

W drugiej części obrad przeprowadzono wybory, w wyniku których obowiązki sekretarza ds. propagandy powierzono Ryszardowi Furdynowi, absolwentowi AGH i podyplomowemu studium Akademii Nauk Politycznych w Moskwie, pracownikowi Wydziału Propagandy KK PZPR. (ml)

## W podkrakowskich wsiach. Brakuje wiader, szaflików, garnków i żarówek

Wczoraj wiceprezydent m. Krakowa — Wiesław Gondek wraz z wicedyrektorem Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej UM — Fryderykiem Sroka, prezesem Krakowskiego Związku Rolników i Kółek Rolniczych — Wiesławem Woda, wiceprezesem Wojewódzkiego Związku GS „Samopomoc Chłopska” — Stanisławem Gałą oraz inspektorem wojewódzkim UM — Maciejem Zajackim odwiedzili kilka gmin naszego województwa, by ocenić stopień zaawansowania zniw oraz zaopatrzenie wiejskich sklepów.

We wszystkich wizytowanych placówkach nie brakowało podstawowych artykułów spożywczych i napojów chłodzących. Kierownik sklepu z artykułami do produkcji rolnej i gospodarstwa domowego w Liszce — Wiesław Pałka stwierdził niedobór niektórych poszukiwanych przez rolni-

## W „zielonych” przedszkolach

Żniwa w pełni. Rolnicy zapracowani od świtu do zmierzchu nie zawsze mają czas, żeby zaopiekować się swoimi pociechami. Zabrać je na pole — niebezpiecznie.

Powstają więc „zielone” przedszkola. Organizują je Ośrodki Nowoczesnej Gospodyni, Gminne Ośrodki Kultury, członkowie ZMW. Dotychczas funkcjonuje ich kilkanaście. Usytuowane są w pomieszczeniach klubów rolnika. Dzieci chodzą na spacer, jeżdżą na wycieczki. W Kocmyrzowie do „zielonego” przedszkola przychodzi codziennie grupa 20 dzieci. Przynoszą ze sobą kąpielki. Opiekunowie przygotowują im herbatę i zupy regeneracyjne. Działają tam teatrzyk kukielkowy. Podobne placówki znajdują się w Widomej (gmina Iwanowice), Wiśniowej, Jaskawicach (gmina Skawina). W niektórych wypadkach Bank Spółdzielczy funduje maluchom zabawki. W czasie wypadków, na przełomie sierpnia i września, „zielone” przedszkola również będą działały. (bb)

## Krakowskie Chłodnie na cenzurowanym

O Krakowskich Chłodniach, wchodzących w skład Kombinatu Rolno-Spożywczego w Debicy od trzech lat nie można było powiedzieć nic dobrego. Od 1981 roku, pomimo wielu kontroli zewnętrznych, notowano ciągle nieprawidłowości. Sytuacja nie uległa poprawie. Obecnie do Krakowa przez dyrektora debickiego „Iglolopu” został oddelegowany specjalny pracownik — pełnomocnik dyrektora — Kazimierz Kotwica, który ma uzgodnić sytuację w dwóch chłodniach.

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją omawiano wszystkie mankamenty, które muszą być wyeliminowane w chłodniach natychmiast. K. Kotwica przedstawił wyniki kontroli wewnętrznych. Stwierdzono: niezetelną dokumentację, fikcyjne wydawanie mięsa do stołówek i brak rozliczeń w stołówkach, zawyżone ceny sprzedaży mięsa dla pracowników oraz sprzedaż mięsa osobom nieuprawnionym do deputatów.

To jedynie część nieprawidłowości. Dodatkowym problemem jest bardzo zła sytuacja kadrowa. Niektóre działy (zwłaszcza kontrolne) nie były obsadzone od miesięcy. Na przeszerzeni ostatnich kilku miesięcy zmieniono większość personelu. Stanowiska kierownicze obsadzone nowymi ludźmi. Czy te operacje dadzą oczekiwane rezultaty, przekonamy się w najbliższym czasie. (ml)

## Dzwonili do dyrektora — na swoją szkodę!

Z Trzebuni codziennie o godz. 7.10 odjeżdża autobus do Myślenic. Jest on specjalnie zarezerwowany dla posiadaczy biletów miesięcznych. Pomysł ogólny pochwyty. Ale jak się okazuje, ze źle miejscowości bilet miesięczny mają jedynie 4 osoby. Rano na przystanku końcowym w Trzebuni zbiera się jednak zawsze około 20 osób pragnących jechać w kierunku Myślenic. Są to np. pracownicy Urzędu Gminnego w Peimiu, chałupnicy oddający pracę dwa razy w tygodniu w Myślenicach i ci wszyscy, którzy pracują okresowo i nie potrzebują kupować biletu miesięcznego. Ścisną w autobusie nigdy nie ma. Więc pomimo że jest on przeznaczony dla posiadaczy miesięcznych biletów, powinien zabrać z końcowego przystanku w Trzebuni wszystkich chętnych.

Niestety okazuje się, że panem i władcą tejże linii jest kierowca (nr biletu jego wozu K-329), który w ubiegłym tygodniu dał nie być jak nauczyciel „natrętnym” pasażerem. Otóż w środę pomimo prób tych, którzy byli już w środku, aby zabrać 83-letnią kobietę chcącą jechać dwa przystanki, energicznie zatrząskując drzwi przed nosem chętnych staruszek odjechał prawie pustym przystanku. W tym też dniu pa-

## Pieczyska chrupkiego nie ma i nie będzie

Barczo rzadko w sklepach krakowskich pojawia się ulubione przez wielu pieczywo chrupkie. Dostaw są niezwykle rzadkie i nie zaspokajają potrzeb konsumentów.

Grzeźlić przyczyną braku tego towaru? Jak poinformowano mnie w hurtowni terenowej Przedsiębiorstwa Hurta Spożywczego pieczywo chrupkie przeznaczane jest przede wszystkim na eksport. W ramach dobrej współpracy Kraków otrzymuje (niestety) bardzo rzadko niewielkie ilości tego chlebka. Nie są to jednak dostawy systematyczne i droższe. Ostatnio pieczywo chrupkie pojawiło się w niektórych punktach miasta i sprzedawane było do połowy lipca. O następnym terminie pojawienia się go, niestety nie wiadomo.

W Katowicach, Łodzi czy Gdańsku prowadzi się stałą sprzedaż pieczywa chrupkiego, ale dotyczy to podobno sklepów patronackich. Oficjalnych, bowiem zamówień od innych miast, w tym Wrocławia nie przyjmują. Gdy zatem zechcemy zamieścić świeżo bułki i chleb na smacznie i zdrowo pieczywo chrupkie, pozostaje czekać na życzliwość Wrocławia i liczyć na szczęście podczas zakupów. (ab)

## Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że od czwartku 9 sierpnia br. przywraca się komunikację tramwajową w ul. Długiej i Kamiennej.

Linie „3”, „7”, „19”, „21” i „25” będą kursowały ponownie do Dworca Towarowego.

W rejonie Nowego Kleparza przystanki autobusowe linii „100”, „130”, „154”, „208”, „A” i „C” zlokalizowane czasowo w ul. Długiej przy placu targowym przywraca się na ich stałe miejsca.

## Gdy zaświeci słońce

Basen „Wisły” posiada dwa kąpieliska. Niestety bufet z gorącymi daniami jest nieczynny. Jak poinformował mnie kierownik Jan Roszkiewicz zaistniała konieczność zamknięcia go ze względu na zbyt małe zaplecze. Prowadzona jest sprzedaż karnetów w cenie 400 zł. Takie kolonie mają możliwość składania zamówień, co znacznie obniża koszty biletów. Wszędzie zapewniona jest fachowa opieka ratowników i służby zdrowia. Bez większych problemów funkcjonują również „Cracovia”. Działalność bufet, gdzie z dań gorących

## „GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-060 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-88, żądaj wszystkich działów. REDAKCJA: 83-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 203-34 83-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

## „GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-060 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-88, żądaj wszystkich działów. REDAKCJA: 83-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 203-34 83-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

## „GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-060 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-88, żądaj wszystkich działów. REDAKCJA: 83-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 203-34 83-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

## „GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-060 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-88, żądaj wszystkich działów. REDAKCJA: 83-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 203-34 83-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

**teatr**

Nieczynne

**kina**

KIJÓW (Krafińskiego 34): Seks-misja (pol. 15 lat) i filmy krótkometrażowe — 16.15, 19.15 KSF MI-KRO (Dzierżyńskiego 5): Sprawa Kramera (USA 15 lat) — 16.15, 19.15. MELODA GWARDIA — STU-DYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. franc. z cyklu „Sensacja, przygoda, piosenka, dreszcze i fantastyka” — 16.18, 20. ROTUN-DA (Oleandry 1): DKF: Zamach w Sarajewie — (jug. 18 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Komandor z Nawarony (ang. 15 lat) — 16.18, 20. ŚWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) — 15.45 (pożegnanie z filmem); Milczący wspólnik (kanad. 18 lat) — 17.45, 19.45 (pożegnanie z filmem); SWIT DUZA SALA (os. Teatralne 10): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometr. 16.15, 19.15. TĘCZA (Praska 52): Bez znie-czenia (pol. 18 lat) — 18.30 UGO-REK: Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 15; Z życia marionetek (RPN 18 lat) — 17.15. UCIE-CHA (Boh. Stalingradu 16): Rój (USA 12 lat) i filmy krótkometr. 16.15 (pożegnanie z filmem); Ucieczka z Alcatraz (USA 15 lat) — 20.15. WANDA (Waryńskiego 6): Toosie (USA 15 lat) — 15.45, 18.20, 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) i filmy krótkometr. — 15.15; Ty-siąc miliardów dolarów (fr. 15 lat) — 17.45; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 20.15 WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Superpotwór (jap. b.o.) — 10; Na tropach Bartka (pol. b.o.) — 12; 39 stopni (ang. 12 lat) — 16 (pożegnanie z filmem); Szpital Briannia (ang. 18 lat) — 18, 20.15 WISLA (Garzowa 27): Walka o ognie (kanad. fr. 18 lat) — 17, 19. WRZOS (Zamojskiego 50): 63 dni (pol. b.o.) — 16; Dreszcze (pol. 15 lat) — 18, 20.

## raporty z KRAKOWSKIEJ

● Jedną z naszych Czytelniczek z zawodu nauczycielką pewnego wczoraj chciała napić się ze znajomym kawy w popularnej kawiarni „Fafik” przy ul. Siennej. Niestety szybko musieli opuścić, wydawał by się mogło, renomowany lokal. Przy stolikach siedzieli pijani młodzi ludzie, którzy przytuliłi wchodzących gości gromkim śmiechem i niewybrednymi uwagami. Któryś z młodych gniewnych zaczął nawet wzdychać. Personalni kawiarni nie zareagował na takie zachowanie, przyglądając się obojętnie rozrywającej grupie młodych ludzi. Czyżby „Fafik” zarezerwowany był wyłącznie dla takiej właśnie młodzieży?... pyta rozgoryczona nauczycielka. Jeżeli tak — należałoby wywieść tabliczkę — „Starszym wstęp wzbroniony — za kulturę przy stolikach lokal nie odpowiada...”

## MAŁA KRONIKA

● KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Wystawy: „Współczesna sztuka ludowa”; „Nienadawa — 84” (prace plastyków nieprofesjonalnych z grupy „Wador”); (14-18).

● Ośrodek Kultury i Informacji NRD (Stolarska 13): „Miasta i charaktery” — wystawa rysunków i szkiców Gerharda Vontry (9-16).

● Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2): Wystawa akwarel Heleny Łoży (10-16).

● Klub „Małwa” (Dobrego Pasterza 6): Wystawa „Powstanie Warszawskie w plakacie filmowym” (16-19); projekcja filmów dla dzieci oraz dyskusja nt. wystawy — 11.

● Wesole Miasteczko (Mała Błonia): (10-20).

## Wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY 1, SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA (10-15). MUZEUM KATEDRALNE (10-15). Wystawa „Wawel zainicjowany” (10-15). GROBY KRÓLEWSKIE I GROBY ZIMNICKICH (10-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (10-15,30). MUZEUM W LENINIE (Topolowa 5). Wystawy: „Lenin w Polsce”; „Współpraca polsko-radziecka. Tradycje — dorobek — perspektywy” (9-18 wst. wol); DOM LENA (Kr. Gdwiąg 41) Wystawy: „Mieszkanie Lenina”; „Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”; „Miejsce zesała i emigracji politycznej Lenina” — nieczynne. MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 10): Wystawa fauna polska (10-15 wst. wol); MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa”; „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE KRZY- SZTOFORY (Rynek Gł. 35): Wystawa „Z dziejów i kult Krakowa” oraz prezentacja medalu darowanego przez Jana Pawła II (10-15). FRANCISZKARSKA 4: „Kraków stary i nowy” (pokonkurs. wystawa malarstwa) (11-18). WIEŻA RATUSZOWA: (11-18). JANA 12: Wyst. zegarów (9-15). POMORSKA 2: Wystawa — „Meczostwa i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-19). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów” (9-15). MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Poleska 3): Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski”; „Pradzieje Nowej Huty”; „Mumie egipskie w świetle promieni X”; „Victoria wiedeńska w figurce historycznej” (14-18). PODZIEMIA KO-SCIOŁA ŚW. WOJCIECHA (Rynek Gł. 1): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego” (9-16). APTKA „POD ORLEM” (pl. Bohaterów Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10-14). GALERIA KRZYŻOPOBY 1: Galeria polskiej sztuki XX w. (10-15,30). GALERIA „ARKADY” (pl. Szczepański 3a): (niecz.). GALE-RIA PLASTYKA (plac Szczepański 9): Wystawa malarstwa grafi. zabytych i sztuki użytk. (10-15). MUZ. NARODOWE (Sukleńnicze): Galeria polskiej sztuki XIX w. (12-18, wst. wol). MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonicka 9): (12-18). KAMIE-NICA SZOLAŃSKICH (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki XIX w. (niecz.). WY-GMACZ (al. 3 Maja 3): Ga-leria polskiej sztuki XX w. (10-15,30). ZBIORY CZARTORY-SKICH (Jana 19): (niecz.). MUZ. MŁODEJ POLSKI „BYDŁOWKA” (Tetmajera 28) Wyst. „Folklor wsi podkrakowskiej” (niecz.). MU-ZEUM LUTNICYKASTWA ASTRO-NAUTYK (al. 6 Planu 6). SALON WYSTAWOWY (Nowa Huta al. Róż 3): (10-17). KLUB MPK (Ma-ty Rynok 4): CZYTELNI-ka (Wst. mal. R. Gólskiego (10-20). GALERIA: Wystawa „Plakat kul-turalny” (z okazji 40-lecia PRL): (10-18). KLUB MPK (Sto-wa Huta plac Centralny): CZYTELNI-ka (10-20). KRAKOWSKA KUZNICA (Rynek Gł. 25): Wy-stawa obrazów Jonasza Sterna (12-16). KOPALNIA SOLI (Wie-liczka 8-17) MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH (Wieliczka) (8-17).

## PROGRAM I

na fall 1322 m. czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmait. 6.30 Poranne sygn. 9.00-11.57 Latwo z Radem. 12.30 Muż. folk. Malow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komag. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 Mag. 13.45 Kłopotów — odc. opow. 20.05 Odpow. 21.15-21.30 Konc. 20.05 Z Artalem na Słuczewie 20.40 A. Moravia „Nikczey” opow. 20.45 „Godzina W” — odc. pow. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kone i Festiwale: Łanuch 21.15 — Halina Czerny-Ste-fańska. 22.15 Jazz. granie A. Ja-rozowski. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

## PROGRAM II

stereo i aud. Rozgl. PR w Kra-kowie UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05.

8.05-8.08 Kraków na antenie: Co-nieście dzień 7.45 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow. 8.05 Na-szym zdaniem. 8.10 Przeboje non-stop. 8.30 Poranna seren. 9.00 „Bi-sko domu” — fragm. pow. 9.20 Twórcy pios. 40-lecia: W. Szpil-man. 9.50 „Maszkary” — fragm. pow. 10.00 Godz. melom. Chopi-niana 11.00 Zawiesz po jedenaście. 11.10 Wakacje w stereo 12.00 Fil-m. Radiowa. 13.05-13.20 Kraków na antenie: 13.30 W A. Mozart; „We-sele Figara”. 14.00 „Maszkary” — fragm. pow. 14.10 Wakacje w stereo 15.00 A. Fracerroni; „Divino Maestro” — odc. 15.10 Przeboje z

**teatr**

Nieczynne

**kina**

KIJÓW (Krafińskiego 34): Seks-misja (pol. 15 lat) i filmy krótkometrażowe — 16.15, 19.15 KSF MI-KRO (Dzierżyńskiego 5): Sprawa Kramera (USA 15 lat) — 16.15, 19.15. MELODA GWARDIA — STU-DYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. franc. z cyklu „Sensacja, przygoda, piosenka, dreszcze i fantastyka” — 16.18, 20. ROTUN-DA (Oleandry 1): DKF: Zamach w Sarajewie — (jug. 18 lat) — 20.15. SFINKS (Majakowskiego 2): Komandor z Nawarony (ang. 15 lat) — 16.18, 20. ŚWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) — 15.45 (pożegnanie z filmem); Milczący wspólnik (kanad. 18 lat) — 17.45, 19.45 (pożegnanie z filmem); SWIT DUZA SALA (os. Teatralne 10): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometr. 16.15, 19.15. TĘCZA (Praska 52): Bez znie-czenia (pol. 18 lat) — 18.30 UGO-REK: Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 15; Z życia marionetek (RPN 18 lat) — 17.15. UCIE-CHA (Boh. Stalingradu 16): Rój (USA 12 lat) i filmy krótkometr. 16.15 (pożegnanie z filmem); Ucieczka z Alcatraz (USA 15 lat) — 20.15. WANDA (Waryńskiego 6): Toosie (USA 15 lat) — 15.45, 18.20, 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) i filmy krótkometr. — 15.15; Ty-siąc miliardów dolarów (fr. 15 lat) — 17.45; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometr. — 20.15 WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Superpotwór (jap. b.o.) — 10; Na tropach Bartka (pol. b.o.) — 12; 39 stopni (ang. 12 lat) — 16 (pożegnanie z filmem); Szpital Briannia (ang. 18 lat) — 18, 20.15 WISLA (Garzowa 27): Walka o ognie (kanad. fr. 18 lat) — 17, 19. WRZOS (Zamojskiego 50): 63 dni (pol. b.o.) — 16; Dreszcze (pol. 15 lat) — 18, 20.

## raporty z KRAKOWSKIEJ

● Jedną z naszych Czytelniczek z zawodu nauczycielką pewnego wczoraj chciała napić się ze znajomym kawy w popularnej kawiarni „Fafik” przy ul. Siennej. Niestety szybko musieli opuścić, wydawał by się mogło, renomowany lokal. Przy stolikach siedzieli pijani młodzi ludzie, którzy przytuliłi wchodzących gości gromkim śmiechem i niewybrednymi uwagami. Któryś z młodych gniewnych zaczął nawet wzdychać. Personalni kawiarni nie zareagował na takie zachowanie, przyglądając się obojętnie rozrywającej grupie młodych ludzi. Czyżby „Fafik” zarezerwowany był wyłącznie dla takiej właśnie młodzieży?... pyta rozgoryczona nauczycielka. Jeżeli tak — należałoby wywieść tabliczkę — „Starszym wstęp wzbroniony — za kulturę przy stolikach lokal nie odpowiada...”

## MAŁA KRONIKA

● KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Wystawy: „Współczesna sztuka ludowa”; „Nienadawa — 84” (prace plastyków nieprofesjonalnych z grupy „Wador”); (14-18).

● Ośrodek Kultury i Informacji NRD (Stolarska 13): „Miasta i charaktery” — wystawa rysunków i szkiców Gerharda Vontry (9-16).

● Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2): Wystawa akwarel Heleny Łoży (10-16).

● Klub „Małwa” (Dobrego Pasterza 6): Wystawa „Powstanie Warszawskie w plakacie filmowym” (16-19); projekcja filmów dla dzieci oraz dyskusja nt. wystawy — 11.

● Wesole Miasteczko (Mała Błonia): (10-20).

## Wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY 1, SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA (10-15). MUZEUM KATEDRALNE (10-15). Wystawa „Wawel zainicjowany” (10-15). GROBY KRÓLEWSKIE I GROBY ZIMNICKICH (10-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojców) (10-15,30). MUZEUM W LENINIE (Topolowa 5). Wystawy: „Lenin w Polsce”; „Współpraca polsko-radziecka. Tradycje — dorobek — perspektywy” (9-18 wst. wol); DOM LENA (Kr. Gdwiąg 41) Wystawy: „Mieszkanie Lenina”; „Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”; „Miejsce zesała i emigracji politycznej Lenina” — nieczynne. MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 10): Wystawa fauna polska (10-15 wst. wol); MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa”; „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE KRZY- SZTOFORY (Rynek Gł. 35): Wystawa „Z dziejów i kult Krakowa” oraz prezentacja medalu darowanego przez Jana Pawła II (10-15). FRANCISZKARSKA 4: „Kraków stary i nowy” (pokonkurs. wystawa malarstwa) (11-18). WIEŻA RATUSZOWA: (11-18). JANA 12: Wyst. zegarów (9-15). POMORSKA 2: Wystawa — „Meczostwa i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-19). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów” (9-15). MUZ. ARCHEOLOGICZNE (Poleska 3): Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski”; „Pradzieje Nowej Huty”; „Mumie egipskie w świetle promieni X”; „Victoria wiedeńska w figurce historycznej” (14-18). PODZIEMIA KO-SCIOŁA ŚW. WOJCIECHA (Rynek Gł. 1): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego” (9-16). APTKA „POD ORLEM” (pl. Bohaterów Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10-14). GALERIA KRZYŻOPOBY 1: Galeria polskiej sztuki XX w. (10-15,30). GALERIA „ARKADY” (pl. Szczepański 3a): (niecz.). GALE-RIA PLASTYKA (plac Szcz